# Kurier Szczeciński

WTOREK, 14 LIPCA 1970 ROKU WYD. AB

26.IV.1945 NIE RAJCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 163 (8039) Rok założenia 1945 Cena 50 gr


## Nasz specjalny wysłannik telexuje z Rostocku

# ●W atmosferze przyjaźni ●Międzynarodowa konferencja prasowa ●Targi Bałtyckie

**W ROSTOCKU na kolejnym, trzynastym Tygodniu Bałtyku bawię już nie po raz pierwszy. Z tego tytułu można by napisać, że nic tu nowego, nic specjalnego. Ot, po prostu kontynuacja starych programów, oczywiście w nowym opakowaniu, ponieważ życie idzie naprzód, a nasi sąsiedzi zachodni są zawsze przygotowani do tego, aby wszystkie nowości życia na bieżąco odnotowywać.**

ZA KAŻDYM jednak tutaj pobytem z reporterskiego obowiązku odnotowuje sprawy, które są dla mnie nowe i na pewno ciekawe. Rzecz o tyle godna podkreślenia, że tym razem moim tłumaczem jest nowy człowiek — dr Oskar Buchholz, lektor języka rosyjskiego na Uniwersytecie w Greifswaldzie, który tak stara się pokierować moim tutaj pobytem, abym z niego wyniósł jak najwięcej świeżych wrażeń i odczuć.

Zanim jednak przejdę do tych spraw, pozwolę sobie odnotować jedno generalne spostrzeżenie: na każdym kroku, w każdym oficjalnym wystąpieniu akcentowana jest obecność Polski tuż po Związku Radzieckim. Nie jest to oczywiście narodowa próżność, muszę jednak stwierdzić, że dla każdego goszczącego w Rostocku Polaka jest to miłe i przyjemne. Zresztą ta atmosfera przyjaźni towarzyszy nam od pierwszych chwil pobytu i fakt, że każde życzenie jest z miejsca spełniane, świadczy o randze i wadze, jaką PRL zajmuje w całokształcie polityki NRD.

Wczoraj, tradycyjnym już zwyczajem, odbyła się międzynarodowa konferencja prasowa, którą prowadził również tradycyjnie Kurt Blecha, kierownik U-

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI

(Dokończenie na str. 3)

## Coraz więcej ludzi starych żyje na świecie

**NA ŚWIECIE żyje obecnie ok. 150 mln osób w wieku 65 i więcej lat. Blisko połowa z nich zamieszkuje Europę. Demografowie obliczają, że w 2000 r. liczba osób w tym wieku sięgnie 400 mln. Dzisiaj za stosunkowo młode uważa się jeszcze społeczeństwa krajów Azji Południowej, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Do końca stulecia utrzyma się w tej grupie jedynie Afryka. W Europie, która zestarzała się najwcześniej, nie ma już kraju, którego ludność można by zakwalifikować jako młodą.**

NA NASZYM kontynencie próg starości demograficznej (ponad 12 proc. ludzi powyżej 60 lat wśród ogółu mieszkańców kraju) jako pierwsza przekroczyła Francja już w 1870 r. Na początku tego stulecia dołączyła do niej Szwecja. Anglia osiągnęła demograficzną starość w 1931 r., a w 6 lat później Niemcy. Polska osiągnęła ten stan dopiero w 1968 r. Proces starzenia się społeczeństw postępuje z upływem lat coraz szybciej. Francja, która zaczęła się starzeć ok. 1775 r., potrzebowała 100 lat na osiągnięcie progu starości. Polska, w której podobne procesy wystąpiły znacznie później, „zestarzała się" w ciągu 50 lat.

NAJWYŻSZY w Europie odsetek ludzi starych posiada NRD, gdzie co piąty obywatel przekroczył 60 rok życia. Z krajów socjalistycznych wysokie proporcje seniorów występują także w Czechosłowacji i na Węgrzech. W tych krajach co szósty mieszkaniec liczy sobie więcej niż 60 lat, natomiast w Rumunii — co ósmy. Nasz kraj, w którym żyje ponad 4 mln ludzi starych, znajduje się mniej więcej w środku europejskiej „tabeli starości". Najmniejszy w Europie procent ludzi starych wśród ogółu ludności ma Jugosławia. Kraj ten nie osiągnął jeszcze progu starości demograficznej. (PAP)

## Makabryczne znalezisko

ALGIER PAP. W ostatnich dniach na zboczach góry Ukaimeden (3200 metrów), jednego z najwyższych szczytów Średniego Atlasu, w odległości 50 km od Marakeszu pewien pastuch marokański znalazł szczątki samolotu oraz bardzo dobrze zachowane zwłoki ośmiu mężczyzn. Samolot nie miał żadnych znaków rozpoznawczych, zaś przy mężczyznach nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych. W łuku samolotu było sporo broni lekkiej.

Przypuszcza się, że był to samolot udający się potajemnie do Biafry, wiozący broń i najemników. Zdaniem ekspertów, rozbił się w zimie i dlatego zamrożone w śniegu ciała ośmiu mężczyzn zachowały się w tak dobrym stanie.

## Przemytnicy narkotyków w potrzasku

BONN PAP. Przedstawiciel policji kryminalnej w Wiesbaden poinformował w poniedziałek, że wykryto międzynarodowy gang, wyspecjalizowany w przemycie narkotyków i aresztowano 12 jego członków. Policja znalazła 24 kg ha szyszu, znaczne ilości LSD oraz 15 tys. dolarów.

Wśród aresztowanych znajduje się dwóch Turków, 5 Niemców i 5 Amerykanów.

## Kolumbijski minister nadal w rękach porywaczy

MEKSYK PAP. Na terenie Kolumbii rozrzucono ulotki, w których obiecano nagrodę w wysokości miliona peso za informacje, które pomogłyby w odnalezieniu b. ministra Spraw Zagranicznych Kolumbii Fernando Londono. Jak już podawaliśmy, przed kilkoma dniami został on porwany.

Porywacze zażądali 200 tys. dolarów, grożąc, że zabiją Londono, jeśli okup nie będzie wpłacony do niedzieli wieczorem. Jednakże porywacze nie odpowiedzieli na apel syna Londono, aby skomunikowali się z rodziną.

## Kierownictwo KW PZPR w świnoujskiej „Odrze"

# Przede wszystkim postęp techniczny

**PRZEDSIĘBIORSTWO Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra" w Świnoujściu jest kolejnym zakładem produkcyjnym naszego województwa, w którym odbyło się robocze spotkanie kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego PZPR z I sekretarzem Antonim Walaszkiem i aktywu partyjno-gospodarczego i społecznego.**

PODCZAS spotkania komisja zakładowa do spraw wdrażania nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania zapoznała wojewódzką instancję partyjną z dotychczasowym przebiegiem prac i przedstawiła szereg propozycji, dotyczących wprowadzenia w „Odrze" kwoty zysku jako wskaźnika syntetycznego oraz zadań odcinkowych. Za najważniejsze zadanie uznano postęp techniczny, następnie wyniki eksportowe i poprawę wskaźnika kosztów połowowych. Czwarte zadanie odcinkowe to wzrost wydajności pracy.

W CZASIE dyskusji omówiono najistotniejsze problemy związane z aktualną sytuacją w przedsiębiorstwie i proponowanymi wskaźnikami. „Odra" jest zakładem specyficznym o szerokim profilu produkcyjnym. Powoduje to, że prace nad wdrażaniem nowego systemu bodźców ekonomicznych są skomplikowane. Obecnie ten armator ma poważne kłopoty z remontami statków. Długi okres wyczekiwania na remont oraz czas jego trwania unieruchamia jednostki łowcze. Inna sprawa to przeprofilowanie. Zakład nosi się z zamiarem większego zróżnicowania produkowanego asortymentu.

Zabierając głos w dyskusji sekretarz KW Stanisław Rychlik stwierdził, iż kwota zysku nie da w przyszłości oczekiwanych efektów w tak kapitałochłonnym przedsiębiorstwie i zaproponował wprowadzenie stopy zysku. Dużo miejsca w swoim wystąpieniu poświęcił postępowi technicznemu, od którego zależeć będzie wzrost płac.

I SEKRETARZ KW Antoni Walaszek ocenił dotychczasowy przebieg prac w świnoujskim kombinacie jako prawidłowy. Niemniej jednak należy je jeszcze bardziej przyspieszyć, rozwiązując do końca br. najbardziej sporne problemy. Każde opóźnienie spowoduje ich nawarstwianie. I sekretarz KW podkreślił również znaczenie właściwej propagandy wśród pracowników. Lepsze zrozumienie sensu wprowadzanego systemu pozwoli na zaangażowanie się całej załogi. A Walaszek omówił również zadania, jakie będą czekać kadrę inżyniersko-techniczną „Odry". (jas)

*NOWĄ tkaninę syntetyczną lansuje się na zachodzie. Tkanina nosi nazwę „Gran Turismo" i zawiera 35 proc. starej poczciwej bawełny i 65 proc. terylenu. Dla zwrócenia uwagi na nową tkaninę na pokazach mody przedstawia się wykonane z niej najbardziej ekstrawaganckie modele.*

*CAF*

## W marcu 1971 r. XXIV ZJAZD KPZR

W PONIEDZIAŁEK odbyło się plenarne posiedzenie KC KPZR, które rozpatrzyło sprawę zwołania kolejnego XXIV Zjazdu partii. W sprawie tej przemawiał sekretarz generalny KC L. Breżniew. Plenum postanowiło zwołać kolejny Zjazd KPZR w marcu przyszłego roku. Plenum rozpatrzyło także zagadnienia związane z pierwszą sesją Rady Najwyższej ZSRR 8 kadencji. Sesja ta rozpoczyna się na Kremlu dziś. Plenum zatwierdziło porządek dzienny zjazdu partii.

## Willy Brandt o rozmowach z papieżem

RZYM PAP. Kanclerz NRF Willy Brandt oświadczył w poniedziałek po południu na konferencji prasowej w Rzymie, że w rozmowie z papieżem Pawłem VI przedstawił poglądy rządu federalnego **„na temat obu stron jednego medalu, któremu na imię Europa, a więc na temat stanowiska wobec Europy zachodniej, oraz i to przede wszystkim, Europy wschodniej".**

Poruszając sprawę granicy na Odrze i Nysie, kanclerz federalny oświadczył, że **„obie strony, wychodząc z założeń swej odpowiedzialności, naświetliły ten problem".** Dodał on, że postanowiono kontynuować kontakty w tej sprawie.

Brandt zdementował doniesienia prasowe, według których miał on zaproponować papieżowi udział Watykanu w europejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa. Przedstawił on jedynie papieżowi poglądy bońskie na temat bezpieczeństwa europejskiego.

## Nowe szyby naftowe w ZSRR

UDZIAŁ ROPY I GAZU w zużyciu paliw w ZSRR ma wzrosnąć do końca bieżącego roku do 60 proc. W tym roku ma być podjęta eksploatacja 2,5 tys. nowych szybów naftowych. Związek Radziecki przykłada wielką wagę do unowocześnienia i lepszego wyposażenia technicznego górnictwa naftowego. W 1969 roku tempo wierceń zwiększono dzięki temu średnio o 30 proc. W ostatnim kwartale br. planuje się osiągnięcie 982 tys. ton dziennego wydobycia ropy.

## Strzeż się psa...

NOWY JORK PAP. Już starożytni Rzymianie umieszczali przy wejściach do swoich domów napis „cave canem" czyli strzeż się psa. Przez wieki maksyma starożytnych poszła w zapomnienie i pies stał się przyjacielem człowieka. W chwili obecnej jest on w trakcie stawania się wrogiem człowieka, zwłaszcza w wielkich miastach.

Amerykański tygodnik „Time" w ostatnim numerze poświęca wiele miejsca problemom środowiska wielkich miast, poruszając przy okazji problem psów.

Pies — zdaniem tygodnika — gryzie dzieci, atakuje przechodniów, niszczy nerwy ludzkie szczekając po nocach oraz zamienia ulice i chodniki w nieustanne „pułapki" dla pieszych. Ponadto pies może zarazić człowieka gruźlicą, być przyczyną rozlicznych uczuleń i wywoływać różne infekcje oczu i jelit. I co najgroźniejsze — pies jest nosicielem wścieklizny. Jako przykład wymienia się Limę, która posiada światowy rekord przypadków wścieklizny, ale też jest tam więcej psów niż ludzi.


Dziś w numerze: ◆ Zaplecze floty ledwo nadąża ◆ Kruszowice — wioska sławna ◆ Obyczaje portowych miast

## „Malta-70" oficjalnie otwarta

# ANTONI WALASZEK wśród pionierów i harcerzy

W WOLIŃSKIM Parku Narodowym, u podnóża pomnika Tryglawa w Wolinie rozbił namioty międzynarodowy obóz harcerski „Malta-70", zorganizowany przez Chorągiew Zachodnio-Pomorską. Razem z harcerzami z hufców: szczecińskich, gryfickiego i nowogardzkiego przebywają tu pionierzy radziecy i NRD-owscy, łącznie 230 osób.

Wczoraj po południu nastąpiło oficjalne, uroczyste otwarcie „Malty". Uczestniczyli w nim m. in. I sekretarz KW PZPR, przewodniczący Wojew. Rady Przyjaciół Harcerstwa — A. Walaszek, sekretarze KW — H. Huber i S. Rychlik, kier. Wydz. Nauki, Oświaty i Kultury KW — B. Klimczyk, gospodarze Ziemi Wolińskiej — I sekretarz KP PZPR w Świnoujściu — H. Nykiel i przew. PPRN — J. Pękała. Gości powitał komendant obozu Cz. Czernikiewicz, a raport I sekretarzowi złożył Komendant Chorągwi Zach.-Pom. — P. Łapa.

Goście zwiedzili teren obozu, serdecznie rozmawiając z młodzieżą, a następnie w pobliskim amfiteatrze obejrzeli występy artystyczne pionierów i harcerzy.

Oklaskiwało je również wielu przybyłych tu mieszkańców Wolina.

Obszerniejsze sprawozdanie z otwarcia „Malty-70" zamieścimy w „Harcerskim Tropie", który ukaże się w najbliższy czwartek.

## „FAMA 70"

DZIŚ, 14 bm., w Świnoujściu odbędą się 3 imprezy Ogólnopolskiego Festiwalu Młodzieży Akademickiej: o godz. 17 w muszli koncertowej — koncert Orkiestry Kameralnej PWSM w Poznaniu, o godz. 19 w sali PDK — występ zespołu „Słowianki" i o godz. 21 w sali PPRB — spektakl pt. „Wyznanie mordercy czyli Siegfried Müller opowiada" w wykonaniu Akademickiego Teatru „Gong 2".

## Z BOCIANIEGO GNIAZDA

**STATKI NA WEJŚCIU:**

m/s „Bieszczady" z Holandii pod balastem,
m/s „Wiła" z Gdyni pod balastem,
s/s „Kalisz" z NRF pod balastem,

**STATKI NA WYJŚCIU:**

m/s „Kapitan Stankiewicz" do Finlandii z drobnicą,
m/s „Dęblin" do Hamburga via Gdynia z drobnicą,
m/s „Mazury" do Antwerpii via Gdynia z drobnicą,
s/s „Katowice" do NRF z węglem,
s/s „Kalisz" do Danii z węglem.

**W PORCIE:**

W UB. TYGODNIU portowcy przeładowali 282 tys. ton: w tym 131,5 tys. ton węgla, 51 tys. ton rudy, 47,6 tys. ton surowców chemicznych, 14,4 tys. ton zboża, 7,8 tys. ton drewna i 29,7 tys. ton drobnicy.

DZIŚ RANO w porcie i na redzie przebywało 45 statków różnych bander o łącznym tonażu przekraczającym 200 tys. ton.

## Na 9 jednostek — 5 ze Szczecina

# „Warski" buduje statki dla CSRS

SPORO WIEMY o naszym południowym sąsiedzie — Czechosłowacji. Nie zawsze jednak pamiętamy o tym, że **większość statków czechosłowackiej floty morskiej** zbudowano w Szczecinie w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego.

PIERWSZYM statkiem zbudowanym dla czechosłowackiego armatora CESKOSLOVENSKA NAMORNI PLAVBA był motorowiec typu B-512 (seria „Kolejarzy") o nośności 14 180 ton m/s „Republika". Wodowany 17 sierpnia 1963 roku przekazany został do eksploatacji 31 grudnia 1963 roku. Niemal dokładnie w rok po podniesieniu bandery na „Republice" 30 grudnia 1964 roku nastąpiło wodowanie drugiego z kolei masowca dla CSRS m/s „Brno". Statek ten bliźniacza jednostka m/s „Republika" wszedł do eksploatacji 30 czerwca 1965 roku.

W 1967 roku Czechosłowacy zainteresowali się drobnicowcami typu B-455 (seria „Kraków"). W wyniku porozumień handlowych Stocznia Szczecińska otrzymała zlecenie budowy dla CSRS 5 takich statków. Są to nowoczesne motorowce o ciekawej smukłej sylwetce przeznaczone do przewozu drobnicy, ładunków chłodzonych, ładunków płynnych i ładunków pokładowych. Statek posiada 12 miejsc pasażerskich. Pierwszą jednostką z tej serii był m/s „Blanik" zwodowany 15 kwietnia 1967 roku, który wszedł do eksploatacji 28 grudnia tegoż roku. Podniesienie bandery na następnym 6-tysięcznikku m/s „Sitno" miało miejsce 22 grudnia 1969 roku.

Trzeci statek dla CSRS z serii „Kraków" m/s „Radhost" przekazany został do eksploatacji 23 maja br. Był on 999 statkiem zbudowanym po wojnie przez polski przemysł okrętowy. Obecnie w fazie wyposażenia znajduje się kolejna jednostka m/s „Krivan".

Kierownik zespołu armatorskiego nadzoru w Stoczni Szczecińskiej kpt. ż w. inż. Jan Hosek (pływał na m/s „Brno" jako I oficer, zaś na m/s „Blanik" jako kapitan) podkreśla z uznaniem, że szczególną cechą statków budowanych w naszej stoczni jest solidna konstrukcja kadłubów oraz wysoka sprawność i niezawodność silników głównych. Na transatlantyckich trasach, które pokonują statki pod banderą CSRS, często zdarzają się ciężkie sztormy, szczecińskie statki opierają się skutecznie nawałnicom i utrzymują pełną sprawność manewrową nawet w najtrudniejszych warunkach pogodowych i nawigacyjnych.

Statki zbudowane w Stoczni im. Warskiego dla armatora czechosłowackiego są głównie eksploatowane na linii kubańskiej. Kubańscy dokerzy chwalą sobie ich sprawne urządzenia przeładunkowe.

STOCZNIA SZCZECIŃSKA stała się głównym dostawcą statków dla CSRS przyczyniając się do rozwoju i modernizacji floty naszych południowych sąsiadów. W skład tej floty wchodzą obecnie m/s „Vitkowice", m/s „Kosice", m/s „BLANIK", m/s „REPUBLIKA", m/s „SITNO", m/s „Jiskra", m/s „RADHOST", m/s „BRNO" oraz m/s „Kladno". Na 9 jednostek — pięć (ich nazwy napisaliśmy wersalikami) zbudowanych zostało w Szczecinie, stanowiąc produkt myśli polskiego inżyniera i efekt wysiłku polskiego robotnika. (wit)

## ● Zduna można szukać ze świecą...
## ● Najtrudniej z praniem bielizny

# Co sądzimy o usługach?

NIEMAŁA armia korespondentów Głównego Urzędu Statystycznego wzięła na swoje barki niezbyt wdzięczne zadanie „przepytania" obywateli z 303 miast kraju z praktycznych wiadomości na temat funkcjonowania sieci usług.

MIESZKAŃCY miast orzekli niemal jednogłośnie, że najbardziej do stępne i najbliższe ich miejscu zamieszkania są usługi fryzjerskie, szewskie i krawieckie, a w dalszej kolejności chemiczne czyszczenie odzieży, naprawy radiotelewizyjne i zegarmistrzowskie oraz usługi fotograficzne. Pozostałe rodzaje usług są natomiast trudno osiągalne z uwagi na złą lokalizację i niedostatek zakładów. Do nich zalicza się głównie pranie bielizny, usługi ślusarskie i malarskie, hydrauliczne, stolarsko-meblarskie.

Największe zapotrzebowanie występuje w usługach szewskich, fryzjerskich, chemicznego czyszczenia odzieży, radiotelewizyjnych, krawieckich, zegarmistrzowskich i fotograficznych. Korzysta z nich systematycznie od 70 do ponad 90 proc. sondowanych na ten temat obywateli. Rzadziej natomiast kierują swoje kroki do zakładów szklarskich i ślusarskich, co jest jednak nie tyle konsekwencją braku potrzeb, co niedostatku tego rodzaju zakładów. W tych branżach korzysta się częściej z usług wykonawców nierejestrowanych lub pomocy sąsiedzkiej. Ankiety zawierają przyczynki do stwierdzenia w wielu rodzajach usług tendencji spadkowych. Na przykład w ośrodkach wielkomiejskich zniknęły bardzo poszukiwane usługi zduńskie.

Opinie wskazują na złą jakość usług. Tylko 66 proc. ankietowanych jest z tej jakości zadowolonych, tylko połowa nie ma pretensji co do wykonawstwa, a 43 proc. co do cen.

JAKIE mamy życzenia?

Na pierwsze miejsce wysuwa się postulat uruchamiania większej liczby punktów przyjmujących bieliznę do prania, skrócenie terminów usług krawieckich, radiotelewizyjnych i napraw sprzętu gospodarstwa domowego. Gromkim głosem dopominają się też ankietowani o pralnie samoobsługowe, o zakłady chemicznego czyszczenia odzieży z odbiorem i dostawą do domów, o wypożyczanie takiego sprzętu jak miksery, wszelkiego rodzaju roboty kuchenne, a nawet lampy kwarcowe.

Miejmy nadzieję, że ów statystyczny rekonesans nie pozostanie bez echa.

## Nowa „fabryka domów" na Śląsku

W ŻORACH przekazano do użytku drugą w woj. katowickim „fabrykę domów". Zakład produkować będzie elementy budowlane, z których będzie się wznosić 6 tys. izb mieszkalnych rocznie, głównie dla potrzeb Rybnickiego Okręgu Węglowego.

## Komu zamek?

WAŁBRZYCH PAP. W pobliżu Wałbrzycha w podgórskiej okolicy położony jest wielki zamek Książ. Pierwszym jego władcą był piastowski książę Bolko I.

Podczas wojny Książ przeznaczony został na jedną z kwater Hitlera. W czasie morderczej pracy przy rozbijaniu skał i drążeniu korytarzy w podziemiach, w których rezydować miał Hitler ze swoją świtą, zginęło kilka tysięcy więźniów różnych narodowości z pobliskiego obozu koncentracyjnego Gross Rosen. Podczas robót zniszczono zabytkowy zamek, a dygnitarze hitlerowscy ogołocili go z licznych dzieł sztuki.

Od kilku lat trwają prace nad uporządkowaniem i zabezpieczeniem zamczyska, które ma ponad 500 sal. Wielki zamek przejść jednak musi generalny remont, którego koszt jest bardzo wysoki. Toteż od wielu lat nie można znaleźć instytucji, która podjęłaby się zagospodarować i przeznaczyć na jakiś konkretny cel zamek Książ. Czeka on wciąż na swego gospodarza.

Wydaje się, że zamek mógłby służyć celom turystycznym. W jego podziemiach ciągną się kilometrowe korytarze, tak obszerne, że można w nich swobodnie jeździć samochodem. Czteropoziomowe podziemia są częściowo zelektryfikowane, mają wiele ukrytych w lasach wyjść.

## Tragiczna śmierć rybaka z Łeby

GDAŃSK PAP. W nocy z 13 na 14 bm. w czasie wychodzenia na łowiska kutra „Łeb-18" zginął tragicznie rybak Tadeusz Wiesiałek. W nie ustalonych okolicznościach rybak wypadł za burtę i utonął. Natychmiastowe poszukiwania z udziałem jednostki ratowniczej „RC-1" oraz stacji ratownictwa brzegowego nie dały wyników.

Wypadek miał miejsce w porcie rybackim w Łebie przy wyjściu z kanału.

## Łosoś czeka

ODŁOWY łososia na Bałtyku sięgają rocznie 3 000 ton. Większość tej królewskiej ryby odławiają jednak rybacy duńscy, niemieccy i szwedzcy. Polacy tworzą dopiero swą flotę łososiową, choć od wielu lat zarybiają Bałtyk tą cenną rybą.

W najbliższych latach sytuacja ma się poprawić. Powstaje wyspecjalizowany w połowach łososia zakład w Górkach Wschodnich, wyposażony w nowoczesny sprzęt połowowy, a przede wszystkim w odpowiednie kutry pełnomorskie. Do 1975 r. zakład w Górkach otrzyma 21 kutrów, a spółdzielnia w Dziwnowie — 6.

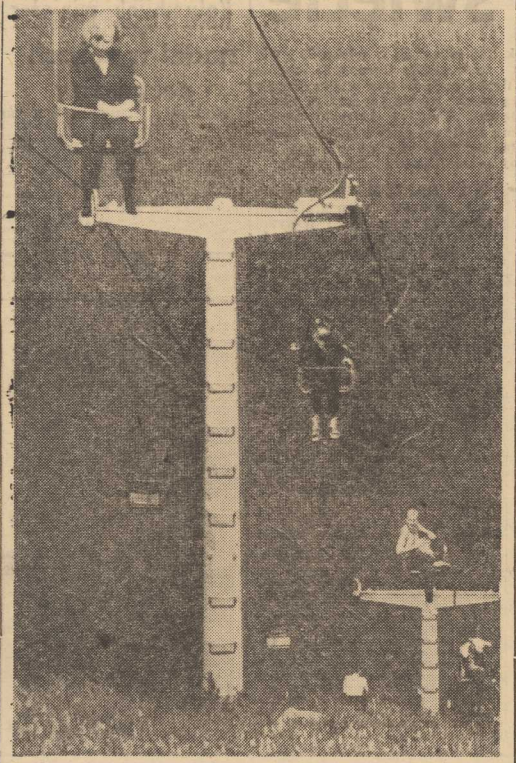

*Wyciągiem krzesełkowym na Małą Kopę w Karkonoszach. CAF — Wołoszczuk*

## ZE SPORTU

## Odznaczenia dla szybowników

PRZEWODNICZĄCY GKKFiT — Włodzimierz Reczek przyjął polskich szybowników, uczestników zakończonych niedawno w Marfie (USA) szybowcowych mistrzostw świata. W czasie spotkania W. Reczek udekorował naszych reprezentantów medalami „Za wybitne osiągnięcia sportowe", przyznanymi im za wyniki uzyskane podczas mistrzostw. Gratulował on naszym pilotom sukcesów i życzył kolejnych na następnych mistrzostwach.

EKIPĘ szybowcową przyjął równie wiceminister Obrony Narodowej, główny inspektor szkolenia WP — gen. dyw. Tadeusz Tuczapski. W imieniu ministra Obrony Narodowej złożył gratulacje polskim szybownikom, podkreślając wielką odwagę, siłę i hart ducha wykazane przez Wróblewskiego, Kepkę i Makulę w czasie lotów w mistrzostwach świata.

## Marszałek Sejmu Cz. Wycech przyjął przedstawicieli PZKol

PREZES NK ZSL, Marszałek Sejmu PRL — Czesław Wycech, który objął honorowy protektorat nad uroczystościami jubileuszowymi 50-lecia Polskiego Związku Kolarskiego oraz XXVII Wyścigiem Dookoła Polski przyjął przedstawicieli Polskiego Związku Kolarskiego i komitetu organizacyjnego XXVII WDP. Prezes PZKol — Wł. Gołębiewski pomówił z Marszałkiem Sejmu o przygotowaniach do obchodów jubileuszowych 50-lecia Związku. Z tej okazji w całym kraju odbywają się liczne masowe imprezy kolarskie z udziałem młodzieży miast i wsi. 3 października odbędzie się w Warszawie uroczysta akademia, podsumowująca dorobek 50-lecia polskiego kolarstwa. Obchody jubileuszowe zakończy międzynarodowy wyścig kolarski w Warszawie.

MARSZAŁEK Sejmu Czesław Wycech złożył serdeczne gratulacje działaczom kolarskim z okazji jubileuszu 50-lecia, a przedstawicielom komitetu organizacyjnego WDP — życzenia jak najsprawniejszego przeprowadzenia wielkiej międzynarodowej imprezy.

## POKRÓTCE

W SINAIA odbywa się międzynarodowy turniej szachowy kobiet, w którym bierze także udział jedna z najlepszych polskich szachistek, Litmanowiczowa. Polka zdobyła w pierwszych 5 rundach 3,5 pkt. i dzieli wraz z Węgierką Bilek 4—5 miejsce. Prowadzi bez porażki Rumunka Nicolau — 4,5 pkt. przed swą rodaczką Teodorescu — 4 pkt.

* * *

W DRUGIM dniu międzynarodowego turnieju siatkówki o puchar „Sportu" Polki bez trudu uporały się z siatkarkami NRD (3:0), natomiast Rumunki w pięciu setach uporały się z CSRS co było ogromną niespodzianką. Jutro spotkają się NRD z Czechosłowacją i na zakończenie turnieju Polska z Rumunią.

* * *

DO KRAJU powróciła z Finlandii 4-osobowa ekipa polskich zapaśników, która brała udział w międzynarodowym turnieju. W zawodach startowało 160 zawodników z ZSRR, Szwecji, Finlandii i Polski. Z Polaków najlepiej spisał się Suproń, który w wadze do 62 kg wywalczył pierwsze miejsce w kategorii juniorów. Dwaj inni nasi reprezentanci Botur (do 90 kg) i Biela (do 100 kg) uplasowali się na drugich pozycjach.

* * *

PODCZAS mityngu pływackiego w Santa Clara Amerykanka Debbie Meyer uzyskała na dystansie 800 m st. dow. — 9.14.6. Japonka Nishigawa przepłynęła 200 zmian. w 2.27.8, w wyścigu na 100 mot. mężczyzn Spitz (USA) osiągnął 58,5.

# ◇W atmosferze przyjaźni ◇Międzynarodowa konferencja prasowa ◇ Targi Bałtyckie

(Dokończenie ze str. 1)

rzędu Prasy przy Radzie Ministrów NRD. (Na tegorocznym Tygodniu Bałtyku akredytowanych jest 392 dziennikarzy zagranicznych i NRD). Na kilkadziesiąt pytań dotyczących polityki zagranicznej NRD, a także wielu spraw rozwoju ekonomicznego naszego zachodniego sąsiada, odpowiadali: Otto Winzer – minister Spraw Zagranicznych, Ernst Scholz – wiceminister Spraw Zagranicznych, Gerhard Schlimper – wiceminister Komunikacji, Gerhard Beil – sekretarz stanu w MHZ, Fritz Roesel – sekretarz CRZZ, Heinz Kochs – nadburmistrz Rostocku i prof. Herbert Luck – zastępca przewodniczącego Prezydium WRN.

W przeciwieństwie do dawnych tego typu konferencji, odnotowałem absolutny brak prowokacyjnych pytań ze strony przedstawicieli dziennikarstwa zachodnioniemieckiego, którzy są tutaj licznie reprezentowani. Jest to interesująca jaskółka, świadcząca o nowym klimacie politycznym między dwoma państwami niemieckimi.

Również fakt, że zdecydowana większość pytań dotyczyła szans powodzenia międzynarodowej konferencji w sprawie bezpieczeństwa Europy, posiada swoją pozytywną wymowę.

Wczorajszy dzień był w Rostocku niezwykle pracowity. Odbyły się w tym dniu dziesiątki ważnych spotkań i imprez. Odnotujmy tylko najważniejsze. A więc: międzynarodowe seminarium prawników, spotkanie przedstawicieli organizacji młodzieżowych i studenckich z krajów nadbałtyckich, Norwegii i Islandii, spotkanie budowniczych z rzeczonych wyżej państw z budowniczymi Rostocku, międzynarodowe seminarium pedagogów, międzynarodowe spotkanie filatelistów z Rostocku, Szczecina i Rygi, liczne koncerty muzyki poważnej, rozrywkowej i typu variete.

Niewątpliwie wizytówką rostockiego „Ostseewoche" są dorocznie organizowane Targi Bałtyckie. Są one doskonałą ilustracją dynamicznego rozwoju tego okręgu Meklemburgii, który za czasów Bismarcka i hitlerowskiej Rzeszy zawsze był przykładem zacofania i niedoinwestowania. W tym względzie nasi sąsiedzi z zachodu mogą być dumni z tego, co na tych targach eksponują. Pisałem już o nowościach przemysłu okrętowego NRD. Ten dział jest okazale reprezentowany na Targach Bałtyckich.

Nowe jednak pozycje odnotowuję w przemyśle elektronicznym, który w tym województwie zaczyna być pozycją wiodącą. Wiele interesujących nowości odnotowałem w dziedzinie budowy maszyn i urządzeń dla przemysłu spożywczego i gastronomicznego. M. in. jadłem obiad w restauracji-wagonie, zbudowanym przez prywatną firmę Both KG Baizenbung, która już podobno robi światową karierę. Nic dziwnego, jej konstrukcja jest tak pomyślana, że można ją zwykłym samochodem ciężarowym przewieźć i zainstalować w najbardziej niedostępnych miejscowościach kraju.

A w ogóle można o tegorocznym Tygodniu Bałtyku w Rostocku powiedzieć, że jest to najlepsza chyba okazja pokazania światu, że NRD istnieje, dynamicznie się rozwija pod każdym względem i ma pełne prawo być przez świat uznawana jako samodzielne, suwerenne, socjalistyczne państwo robotników i chłopów. Prawda ta coraz bardziej toruje sobie drogę wśród narodów świata i do niej przyszłość należy.

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI

## Mao Tse-tung przyjął delegację francuską

**PEKIN PAP. Agencja SINHUA poinformowała, że w poniedziałek przewodniczący Mao Tse-tung w towarzystwie marszałka Lin Piao przyjął rządową delegację francuską, na czele której stoi minister planowania i zagospodarowywania kraju, Andre Betancourt.**

**Mao Tse-tung i jego zastępca Lin Piao przeprowadzili rozmowę z członkami delegacji francuskiej. Ze strony chińskiej w rozmowie uczestniczył m. in. premier ChRL Czou En-laj. Obecni byli również przedstawiciele ambasady francuskiej w Pekinie.**

## „Latający talerz" i... rzeczywistość

**BELGRAD PAP. Sensacja! Latający talerz nad Belgradem! Pewnemu dziennikarzowi udało się sfotografować niecodzienne zjawisko. Jeden z pilotów jugosłowiańskich linii lotniczych „Jat" widział go na własne oczy. Miał on kształt elipsoidy i przemieszczał się z wielką szybkością, emitując czerwone światło — opowiadał z przejęciem po wylądowaniu.**

**Życie było jednak nieubłagane. Sensacja została szybko zdemaskowana. Przyczyną całego zamieszania był zwykły balon z papieru, zrobiony przez trzech uczniów — członków klubu młodego technika.**

**WAŻNA ROZMOWA U THANTA Z NIXONEM**

◆ Sekretarz generalny ONZ U Thant oznajmił w komunikacie dla prasy, że 10 bm. odbył w Białym Domu ważną rozmowę z prezydentem Nixonem na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie. Rozmowę tę poprzedziła konferencja U Thanta z podsekretarzem stanu d/s Bliskiego Wschodu, J. Sisco, który wyczerpująco wyjaśnił stanowisko Stanów Zjednoczonych w tej sprawie.

Sekretarz generalny ONZ wyraził się pozytywnie o propozycjach amerykańskich, dotyczących możliwości politycznego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego.

**WYPOWIEDŹ THEODORAKISA**

◆ W rozmowie z dziennikarzami amerykańskimi kompozytor grecki Mikis Theodorakis stwierdził w niedzielę, iż grecka junta wojskowa zostałaby obalona w ciągu pięciu minut, gdyby Stany Zjednoczone przestały udzielać jej poparcia. Czołgi nie złamały ducha narodu greckiego – powiedział Theodorakis. Cały naród gotów jest wystąpić przeciwko rządom pułkowników.

**KRYZYS POCZTY BELGIJSKIEJ**

◆ 7 milionów przesyłek datowanych sprzed 2 tygodni znajduje się w rozdzielni centralnego urzędu pocztowego w Brukseli. Sytuacja pogarsza się z dnia na dzień, mimo zainstalowania elektronicznych urządzeń sortowniczych. Przyczyna jest prosta: napływ przesyłek zwiększa w dziale druków, czasopism i ulotek reklamowych, wzrasta szybciej niż liczba pracowników, z których najsprawniejszy może sortować najwyżej 1 800 listów na godzinę. Tymczasem codziennie wpływa do rozdzielni brukselskiej 12 milionów przesyłek. W rezultacie nawet dzienniki docierają do abonentów z kilkudniowym opóźnieniem.

## Nowe pamiętniki de Gaulle'a

PARYŻ PAP. Gen. de Gaulle przekazał wydawcy pierwszy tom swych nowych pamiętników. Składać się one będą z trzech tomów i będą miały ogólny tytuł „Pamiętniki na dzień". Pierwszy tom, który ma się ukazać w końcu br., nosi tytuł „Odnowa".

Jak wiadomo, gen. de Gaulle zaczął pisać nową serię swych pamiętników natychmiast po dymisji ze stanowiska prezydenta Francji w kwietniu 1969 r. Pisał je regularnie, codziennie przez cały rok.

Pierwszy tom pamiętników liczy ok. trzystu stron. Obejmuje okres od maja 1958 do lipca 1962 i składa się z siedmiu rozdziałów, traktujących o polityce dekolonizacyjnej Francji, powstaniu algierskim, polityce zagranicznej itd.

Obecnie de Gaulle, przystąpił do pisania drugiego tomu „Pamiętników nadziei", który nosić będzie tytuł „Wysiłek" i będzie obejmował okres 1962—1965.

## Dziś święto narodowe Francji

# 14 LIPCA

*DZIEŃ 14 LIPCA 1789 ROKU, dzień, w którym wyrobnicy z Faubourg Saint Antoine zdobyli szturmem Bastylię, stanowił przełomową datę nie tylko w dziejach Francji. Zapoczątkowana wówczas wielka rewolucja społeczna rozszerzyła się bowiem na wiele innych krajów, jej idee stały się zaczynem ogólnoludzkiej walki o wolność i sprawiedliwość.*

**Również i w Polsce idee Rewolucji Francuskiej inspirowały najświatlejsze umysły zarówno u schyłku Rzeczypospolitej, jak i później, w czasach porozbiorowych, kiedy polscy myśliciele i bojownicy o wolność szukali dróg wyjścia z mroków niewoli. Losy Polski i Francji często splatały się na szlakach historii, wspólne doświadczenia dziejowe i zbieżność podstawowych interesów narodowych cementowały naszą tradycyjną przyjaźń.**

*W ostatnich czasach stosunki między naszymi krajami ożywiły się i napełniły nową treścią, co wynika z renesansu roli Francji na arenie europejskiej. Pod kierownictwem generała de Gaulle'a V Republika zrekonstruowała swą politykę zagraniczną na zasadzie niezależności, kierując się dążeniem do przezwyciężenia barier dzielących współczesny świat i poszukiwania tego, co łączy Francję w stosunkach ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi.*

**Dążenie to znalazło wyraz w znanym stanowisku generała de Gaulle'a w sprawie zachodnich granic Polski, w popieraniu przezeń szerokiej współpracy w wielu dziedzinach z krajami socjalistycznymi. Prezydent Pompidou, który objął władzę po odejściu generała de Gaulle'a w czerwcu ubiegłego roku, działaniem swym w wielu punktach potwierdził ciągłość francuskiej polityki zagranicznej i wierność linii, jaką reprezentował jego poprzednik. Konsultacje przeprowadzone w czasie niedawnej wizyty radzieckiego ministra spraw zagranicznych Gromyki w Paryżu wykazały zbieżność bądź bliskość poglądów Francji i obozu socjalistycznego na wiele zagadnień o kluczowym znaczeniu, przede wszystkim na sprawę wojny w Indochinach i konfliktu bliskowschodniego. Można też zaobserwować dalsze zbliżenie stanowiska Francji do stanowiska państw socjalistycznych w sprawie europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.**

*Stosunki Francji z krajami socjalistycznymi są przykładem możliwości i owocności współdziałania państw o różnych ustrojach i przynależnych do odmiennych ugrupowań polityczno-wojskowych, co stanowi dobrą prognozę dla przyszłej współpracy europejskiej. W dniu 14 lipca życzymy Francji, aby nadal na tej drodze odnosiła sukcesy — dla dobra sprawy międzynarodowego porozumienia i pokoju.*

*(m. j.)*

## Irlandia Północna

# Muzyka gra, ale okręt tonie...

**WCZORAJ w Irlandii Północnej w rocznicę zwycięstwa protestantów nad katolikami w bitwie nad rzeką Boyne w 1690 r. ludność katolicka, pacyfikowana od wielu miesięcy przez żołnierzy brytyjskich, śledziła marsze z zimną nienawiścią i niepokojem. Tegoroczne marsze, o zawieszenie których bezskutecznie apelowali do rządu premier Republiki Irlandii Jack Lynch oraz brytyjski minister Spraw Wewnętrznych – Reginald Maudling, można by przyrównać do rejsu „Titanica": Muzyka gra, ale okręt tonie...**

TRWAJĄCY w Północnej Irlandii od dwóch lat ostry kryzys polityczny, związany z walką katolickiej mniejszości o równe prawa cywilne, doprowadził do sytuacji, z której większość polityków brytyjskich i irlandzkich nie widzi wyjścia. Jak długo jeszcze 11 tys. żołnierzy jej królewskiej mości, wspierających rząd unionistów, utrzymywać może „zbrojny spokój" w prowincji?

NAJBARDZIEJ ekstrawagancki i często przez to mówiący głośno nie miłe dla brytyjskiego establishment'u słowa prawdy, konserwatywny komentator brytyjski, zastępca redaktora naczelnego dziennika „Daily Telegraph" — Peregrine Worsthorne, pisał ostatnio:

**„NALEŻY uznać prawdę, że Ulster jest w swej istocie kolonialnym pojęciem, podjętą przez Brytyjczyków próbą przedłużenia panowania chociażby nad częścią Irlandii. To właśnie tej dawnej, imperialnej Brytanii pozostają wierni ulsterscy protestanci. Brytania postkolonialna domagająca się równych praw dla katolickiej mniejszości — nie jest tą Brytanią, wobec której unionistyczny Ulster chce być lojalny. Prawdziwy Ulster nie jest w istocie częścią W. Brytanii. Jest obecnie rzeczą jasną, iż siły pragnące zjednoczenia Irlandii są bardziej prawdziwe niż związki z Brytanią, które są oparte na iluzji...**

GŁOS Peregrine Worsthorne jest wart przytoczenia jako ilustracji opinii, żywionej przez myślącą część brytyjskiego establishment, opinii, która nigdy nie będzie zaakceptowana przez protestanckich lojalistów Ulsteru oraz ich polityczną siłę bojową — zakon oranżystów.

Zakon obecnie liczy 100 tys. członków w Płn. Irlandii, mając ponadto swe filie w Anglii, Szkocji i niektórych białych krajach Commonwealthu. W swym zaraniu zakon bazował na ludności wiejskiej, dziś skupia przede wszystkim protestancką klasę robotniczą. Nie bez kozery — przynależność do niego ułatwia otrzymanie pracy, o którą tak zawsze było i jest trudno w gnębionej bezrobociem prowincji, a także zdobycie mieszkania, dając ponadto biedocie protestanckiej poczucie supremacji nad biedotą katolicką.

Niewątpliwie obecnie oranżyści czują się po raz pierwszy poważnie zagrożeni ostatnim rozwojem wydarzeń, a zarazem są tym bardziej zdeterminowani do demonstrowania swych przywilejów. Katolicka mniejszość rozumie to doskonale, tak jak wie, do kogo skierowane jest jedno z haseł marszowych: „Nie poddamy się". Narodziło się ono wśród protestanckich kolonizatorów, broniących miasta Derry przed katolickimi buntownikami w r. 1688, ale odnosi się do realiów politycznych współczesnej Irlandii Północnej.

(Interpress)

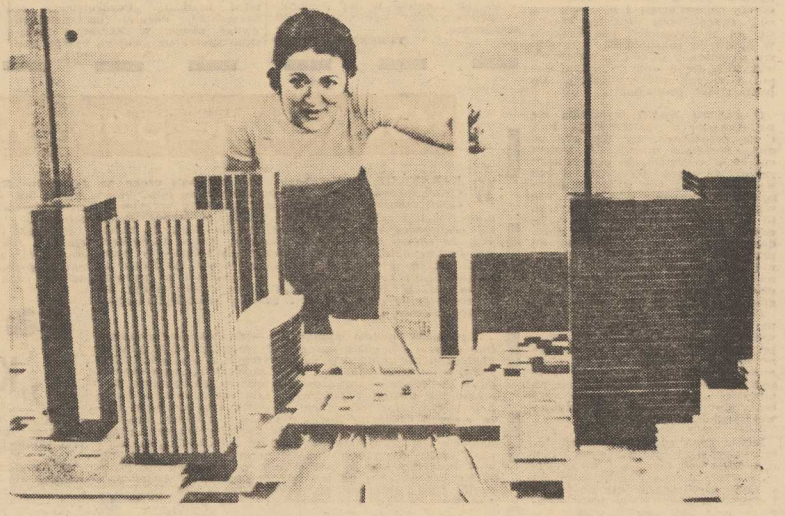

**PARYSKIE przedsiębiorstwo ogrzewania miejskiego zaangażowało... rzeźbiarza. Zadaniem jego było zaprojektowanie komina wysokości 135 m tak, by nie szpecił on otoczenia. Na zdjęciu: makieta domów dzielnicy XV Paryża i dominującej nad nimi sylwetki komina.** (CAF – AFP)

## NARODZINY MIASTA

# Pasja życia

**20 KWIETNIA 1940 roku, w pięćdziesiątą pierwszą rocznicę urodzin Adolfa Hitlera, gestapo przeprowadza specjalną akcję jubileuszową. Na terenach państwa polskiego wcielonych do Reichu oraz w tzw. Generalnej Guberni w ciągu kilku godzin zaaresztowano i uwięziono tysiące osób. Ekipy oprawców działają według precyzyjnie opracowanego planu, „biorą z listy". Ludzie, którzy wyróżniali się swoją polityczną lub społeczną aktywnością w państwie polskim, w niemieckiej Trzeciej Rzeszy muszą zostać fizycznie zlikwidowani.**

TEGO WŁAŚNIE DNIA do kazamatów Cytadeli Poznańskiej wtrącony zostaje były komendant poznańskiego VIII Huf ca Harcerzy im. Jana Kasprowicza, LEON KRÓLAK. Po trzech dniach wywożą go na sześciotygodniową „kwarantannę" do Dachau, a stamtąd — nad piękny, modry Dunaj, do straszliwego obozu koncentracyjnego Mauthausen-Gusen. Za obozową bramę, jako człowiek wolny, wyjść miał dopiero po pięciu latach: schorowany, okaleczony fizycznie — ale przecież nie załamany. Za drutami łagru, w okrutnym świecie pogardy, w sytuacji w której każda godzina życia mogła być godziną ostatnią, zdarzyło się coś, czego nie sposób zrozumieć przy pomocy tradycyjnych reguł logiki: Leon Królak znalazł nowy cel życia. I jego spełnieniu miał się już poświęcić bez reszty...

— Jestem poznaniakiem, a więc idea Polski w granicach piastowskich była mi zawsze bliska... Ale szansę takiej Polski dostrzegłem dopiero w łagrze. Tam właśnie, a było to wkrótce po klęsce Niemców pod Stalingradem, dowiedzieliśmy się o koncepcji Polski opartej o Odrę i wybrzeże Bałtyku. Porwała mnie ta wizja. Może dzięki temu przetrwałem?...

Przez z górą dwa lata przygotowywałem się do spotkania z tą nową Polską i do pracy dla niej. Postanowiłem robić to, co było zawsze moją życiową pasją: krzewić polskie słowo, dawać rodakom wartości najcenniejsze, duchowe...

Obozy koncentracyjne to były przecież jedyne w swoim rodzaju „żywe biblioteki". W Mauthausen mogłem korzystać z wiedzy tysięcy wspaniałych fachowców. Uczyłem się. Przede wszystkim uczyłem się sztuki drukarskiej, wydawniczej... I marzyłem, wraz z grupą współtowarzyszy, o czekającej nas wkrótce pięknej robocie.

11 lipca 1945 roku w Poznaniu odbyło się nasze zebranie założycielskie. Postanowiliśmy założyć spółdzielnię wydawniczą. Gdzie? Tam, gdzie słowo polskie jest najbardziej potrzebne — w Szczecinie, który właśnie przed tygodniem stał się miastem ostatecznie polskim.

Wyjechałem zatem do Szczecina celem zorientowania się w sytuacji. Po trzech dniach podróży, bo tak się przecież wówczas jechało, dotarłem do stacji Gumieńce. Było słoneczne popołudnie 15 lipca. Piechotą przez Gumieńce wędrowałem w stronę Odry. Na wysokości Wałów Chrobrego, w pobliżu nieistniejących dziś reszteek Mostu Kłodnego, wskoczyłem do rzeki, wykąpałem się. To były moje zaślubiny z Odrą... Pomiędzy zwałowymi krzywicami mostu pływały jeszcze zwłoki ofiar wojny...

P. LEON KRÓLAK przystępuje energicznie do prac organizacyjnych. 16 lipca uzyskuje od władz miejskich zezwolenie na założenie spółdzielni byłych więźniów politycznych pn. **„Polskie Pismo i Książka"**. Zarząd Miejski przydziela spółdzielni drukarenkę, a Urząd Informacji i Propagandy zezwala na zabezpieczenie sprzętu poligraficznego, introligatorskiego i papieru; trzeba tylko dobrze szukać w płonącym wciąż mieście...

Z Poznania przyjeżdżają kolejno następni spółdzielcy — obozowicze: **Wincenty Szałek, Marian Sławiński, Czesław Piskorski, Franciszek Belling, Stefan Pelczyński, inżynier Marian Kwiatkiewicz**, znakomity specjalista w dziedzinie chemigrafii, pracujący obecnie w jednym z wydawnictw warszawskich. Na drabiniastym wozie transportują swoją skarbny — wydobywane z gruzów maszyny poligraficzne. Królak przydziela reszta pozwala z boków z tyłu wozu. W głodującym mieście koń kwalifikuje się przede wszystkim na gulasz...

**— Już w sierpniu udało mi się wydać pierwsze pocztówki. Sześć projektów z widokami miasta wykonał grafik niemiecki, a polski tekst brzmiał: „Pozdrowienia ze Szczecina". Później postanowiłem wydać pismo. W Zarządzie Miejskim spotkałem swojego byłego nauczyciela języka polskiego z gimnazjum w Żninie, Ignacego Brożynę. „Pan będzie redaktorem naczelnym!" 5 września wydaliśmy pierwszy numer „Pioniera Szczecińskiego", 15 września — drugi, później — dodatek nadzwyczajny, poświęcony rozpoczynającej się repatriacji Polaków z Zachodu...**

W CZERWCU 1946 R. ukazał się pierwszy numer **„Tygodnika miasta morskiego"** pn. **„Szczecin"**. Pismo to wychodziło do końca 1949 r. i posiadało także filię redakcji w Gdańsku. Na jego łamach publikowali swoje prace tacy autorzy, jak prof. Labuda, dr Pilichowski... Wydaliśmy także dwie pozycje książkowe: Waleriana Lachnitta **„Pod znakiem Gryfa"** i Tymoteusza Karpowicza **„Legendy pomorskie"**. Obok działalności edytorskiej — robota organizacyjna: osobiście uruchomiłem pierwsze księgarnie w Kołobrzegu i Kamieniu Pomorskim...

13 maja br. Leon Królak otrzymał zaszczytną odznakę **„Zasłużonego Działacza Kultury"**. Mówi, że jest to dla niego najpiękniejszy dowód pamięci. Mimo ciężkiego kalectwa — jest nadal aktywny. Piastuje godności Społecznego Opiekuna Zabytków i prezesa Sekcji Numizmatycznej Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Archeologicznego. Jeździ po kraju z odczytami nt. dziejów monety zachodniopomorskiej. Pisze. Jego wspomnienia, wyróżnione w krajowym konkursie pt. **„Droga do wiedzy"** drugą nagrodą, ukażą się wkrótce w tomie, przygotowywanym do druku przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą...

**A jeśli w południe 15 lipca spotkacie na trakcie pomiędzy dworcem kolejowym Gumieńce a śródmieściem Szczecina starszego pana z laską — to będzie właśnie p. Królak. Przejdzie swoją pionierską drogę — w dniu swego szczecińskiego dwudziestopięciolecia.**

**B. CHOCIANOWICZ**

## W zwierciadle naszych czasów

# Jak wyhodować niewdzięcznika?

**CHCIAŁABYM przedstawić portret pani. W. Być może ktoś z Czytelników dostrzeże w nim lub osobach towarzyszących cząstkę siebie. Tylko cząstkę, bowiem trudno przypuścić, aby znalazł się jeszcze ktoś, u kogo pewne cechy osobowe przybrały taki sam stopień nasilenia. Przypadek pani W. pozwala z jednej strony uświadomić sobie, jaki olbrzymi skok uczyniliśmy w dziedzinie obyczajowości, z drugiej zaś, w jaki sposób funkcjonuje ktoś, kto z racji swych poglądów i nawyków należy do minionej epoki.**

**Nasza bohaterka wyrosła w domu, w którym uprawiano kult mężczyzny. Był to dom zamożny, rodzice mogli sobie pozwolić na czworo dzieci: cztery dziewczynki ze sztucznie kręconymi lokami i wpięta w nie kokarda. Chodziły na spacer z guwernantką, były grzeczne, choć nie pozbawione dziecięcej spontaniczności. W domu, poza nauką, oddawały się robótkom ręcznym oraz wspólnie z mamą wielbiły ojca. Gdy przychodził z pracy, podawały mu paniofle, chodziły na palcach. Były szczęśliwe gdy wziął którąś z nich na kolana, ale na najmniejszy sygnał zniecierpliwienia pomarańczowy do poprzedniego dystansu.**

**Później, gdy okazało się, że trzeba mieć zawód pani W. ukończyła szkołę pielęgniarską i była cenioną siłą. Pracę lubiła. Inaczej wiodło się jej w związkach partnerskich. W sprawach seksualnych była ciągle skromną i dziecięca, natomiast wyzywała się w roli gospodyni domu i w roli macierzyńskiej. Bo proszę tylko posłuchać:**

**O PIĄTEJ RANO wysuwała się po cichutku z małżeńskiego łoża i na paluszkach, by nie zbudzić męża sprzątała mieszkanie. Potem spacer z pieskiem, a przy okazji zakup świeżego pieczywa. Przed wyjściem do pracy wkładała przygotowane śniadanie pod klosz, wie mała do termosu kawę i wszystko to ustawiała w zasięgu ręki śpiącego pana domu. Lubił jeść śniadanie w łóżku. Spieszyła potem do pracy, mając na uwadze dwa cele: nie spóźnić się i... zdążyć telefonicznie obudzić męża. Przy okazji mówiła mu, co ma dziś włożyć, zagrzewała do podjęcia trudów dnia.**

**Potem praca, a po pracy zakupy na obiad. Z tym obiadem były zawsze małe kłopoty, ponieważ mąż przychodził o różnych porach, niemniej przy obiedzie siadała obok niego, dokładała, namawiała, czasem karmiła. Potem kładła go na tapczan, otulała kocem, sama zaś brała się ochoczo do pracy domowej: pranie, prasowanie...**

**Lubiła zimą odgarniać sprzed domu śnieg, przynieść węgiel, coś tam przemeblować. Czuła się wtedy silna i wszechmocna tym bardziej, im większą nieporadność czy po prostu bierność wykazywał w tych sprawach mąż. Postawiony wobec konieczności przesunięcia ciężkiego mebla, na ogół proponował, że może zrobi to później.**

**Wieczorem gdzieś sobie szli — na spacer, do znajomych, a po powrocie wsadzała go do kapci, sama natomiast pręciutko krzątała się wokół kolacji. Soczki, ciasto, pan mąż lubił jeść w wanience. Czasem trzeba było umyć mu głowę, sam to robił tak śmiesznie i nieporadnie.**

**Była zmęczona, ale szczęśliwa. Kładła się z poczuciem, że niczego nie zaniedbała, że jej duże dziecko skądinąd pracownik nauki — śpi spokojnie dzięki niej... i przy niej.**

**Rzadko były im w głowie jakieś inne poza spaniem sprawy w ciągu tych ciemnych małżeńskich nocy. Dopiero po kilkunastu latach pani W. dowiedziała się, że od dłuższego już czasu jej mąż utrzymuje intymne kontakty z samotną wdową. Mało tego. Opiekuje się nią, podejmuje decyzje, jest stanowczy. A gdy powraca do swej małżeńskiej partnerki, staje się znowu dzieckiem. Jest mu w tej roli nawet dobrze.**

**Pani W. załamała się. Zwróciła się po pomoc do poradni i dopiero teraz z trudem uświadamia sobie przyczynę klęski. Dając — a dawała przecież hojnie i bezinteresownie — ma się czasem na uwadze zaspokojenie przede wszystkiem własnych potrzeb, w jej wypadku — potrzeby, aby być silną i niezastąpioną.**

**TERESA KUSTROŃ**

## Dziennik podróży po CSRS (3)

# KRUSZOWICE – wioska sławna

**(Korespondencja własna „Kuriera")**

**KRUSZOWICE, 23 maja (sobota)**

TRZEBA mieć nie lada szczęście, aby do domu Wacława Rabasa, jednego z największych współczesnych malarzy Czechosłowacji, dojechać z jego własnym synem, dr Janem, aktualnie dyrektorem Ośrodka Kultury Czechosłowackiej w Warszawie. A dom to niezwykły. Już bowiem samo powitalne hasło wyryte w dębowej desce nad drzwiami wejściowymi podkreśla tę swoistą i naturalną atmosferę tego domu. Hasło to brzmi: **„Kiedy Bóg gościa przyśle, gospodarzowi lepiej smakuje".**

Ale póki co, o samym domu W. Rabasa w Kruszowicach, po łożonych ponad 50 km od Pragi w kierunku na Karlove Vary, kilka zdań biografii o tym niezwykle utalentowanym artyście i postępowym działaczu społecznym.

WACŁAW RABAS żył i tworzył w latach 1855–1934. Pochodził ze starej kruszowickiej rodziny młynarzy, liczącej sobie w zapiskach rodzinnych ponad 300 lat, i dopiero on pierwszy dokonał „wyłomu" w tym tradycyjnym zawodzie, chociaż ze wsią rodzinną związał się na śmierć i życie. Po ukończeniu liceum realnego podejmuje studia na Akademii Sztuk Pięknych w Pradze. W 1909 roku jest już członkiem Umieleckiej Bieslady, aby w latach międzywojennych zostać jej prezesem. W 1924 roku otrzymuje dwie wysokie nagrody za swoją twórczość malarską: nagrodę Wiedeńskiego Domu Sztuki i nagrodę Umieleckiej Bieslady. W 1945 r. m. in. za zdecydowanie wrogą postawę wobec hitlerowców otrzymuje zaszczytne wyróżnienie artysty narodowego CSR, zaś w 1953 r. zostaje laureatem nagrody państwowej. Zgodnie z życzeniem pochowany zostaje na miejscowym kruszowickim cmentarzu.

JEGO DZIEŁA sztuki znajdują się niemal we wszystkich słynnych galeriach malarstwa na świecie, nie mówiąc już o samej Czechosłowacji, tutaj bowiem nie ma ważniejszego muzeum, w którego zbiorach nie byłoby obrazów W. Rabasa. Był niezwykle płodny, ale też nie dla pieniędzy pracował. Byłem w jego praskim atelier; jest bardzo skromnie urządzone. Nie by było bowiem za co. W. Rabas pracował dla przyjaciół: jego kruszowicki dom i jego praskie atelier zawsze było pełne gości i to gości szczególnego pokroju. Wybitnych działaczy KPCz, której Rabas sam był członkiem, postępowych pisarzy i twórców. Przez progi tych dwóch mieszkań przewijali się tacy ludzie jak: Antonin Zapotocky, Karel Czapek i wielu innych.

Wróćmy jednak do Kruszowic, do domu Wacława Rabasa, który dzisiaj nie jest jeszcze oficjalnym muzeum, chociaż faktycznie nim już jest, chociażby z uwagi na tysiące ludzi, którzy każdego roku ten dom odwiedzają. Na marginesie: w księdze pamiątkowej znalazłem także nazwiska licznych Polaków, w tym także Lucjana Motyki i jego małżonki Magdy. A więc dom Rabasa został zbudowany w 1913 roku przez samego artystę. Własnymi rękami go zaprojektował i własnymi rękami zbudował. Oczywiście cały jest z drzewa, posiada 13 pokoi, w tym także atelier, w którym twórca najchętniej tworzył. W latach dwudziestych naszego wieku zakupił u miejscowego chłopa starą oryginalną stodołę i przeniósł ją na swoją parcelę. Swoje mieszkania wyposażył w meble w stylu chłopskiego baroku, licząc sobie po 200—300 lat.

A jednak mimo tego zewnętrznego archaicznego wyglądu domu Rabasa, jego wnętrze i jego funkcjonalność świadczy o postępowym charakterze tego człowieka. Znalazło się tu bowiem miejsce na dwie łazienki z ciepłą bieżącą wodą, na centralne etażowe ogrzewanie na ropę, wszędzie też zainstalowane jest światło elektryczne. Dzisiaj dom Rabasa służy za miejsce wypoczynku dla licznej rodziny artysty, ale także za miejsce niezliczonych wycieczek krajowych i zagranicznych, którzy tu przyjeżdżają, aby złożyć hołd temu genialnemu malarzowi.

KIEDY przyjechaliśmy do Kruszowic, czekała tu na nas żona W. Rabasa, licząca sobie 83 lata. Przyjechała pociągiem dzień wcześniej, aby osobiście ugotować obiad i powitać któregoś tam tysięcznego gościa. Ugościła mnie niezwykle serdecznie, przygotowując specjalności tego domu. Była więc na przystawkę kiełbasa z cebulą i czosnkiem na zimno, był świetny rosół z kury i znakomita pieczeń wieprzowa z zieloną sałatą. Wszystko to bez kieliszka wódki, pod wyśmienite kruszowickie piwo, które podobno twórca szczególnie sobie chwalił i cenił. A musiał go wypić tysiące litrów, sądząc z obfitej postury na autoportrecie.

O Wacławie Rabasie napisano w Czechosłowacji wiele monograficznych książek, wydano liczne jego albumy z biografią napisaną w wielojęzycznych wersjach. Wydaje mi się, godna specjalnej książki jest także jego małżonka. Mówi bowiem skromnym zdaniem tylko przy takim wiernym towarzyszu życia można było mieć czas na tak szeroki zakres twórczości i można było stworzyć zarówno w Kruszowicach jak też w Pradze taką ciepłą atmosferę rodzinno-przyjacielską, która przyciągała wszystkich uczciwych i postępowych ludzi. A to przecież również był niebagatelny czynnik twórczej inspiracji artysty.

Przed domem Rabasa, tuż przy karlowarskiej autostradzie, stoi niewielki kamienny pomnik W. Rabasa dłuta prof. Karola Lidecko, odsłonięty w 75-lecie urodzin artysty. Wyjeżdżając z Kruszowic, złożyliśmy u jego stóp wiązankę czerwonych tulipanów wyhodowanych rekoma jego małżonki, w jego własnym ogrodzie.

(edn)

**ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI**

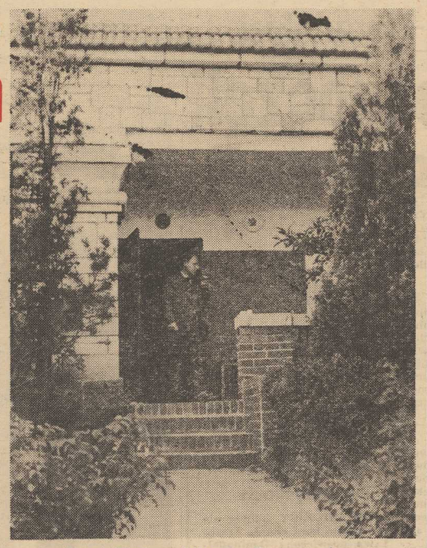

*Domek Wacława Rabasa w Kruszowicach*

## ● Przemija dziesięciolecie prymatu PMH

## ● Czy zmiana proporcji nakładów?

# Zaplecze floty ledwo nadąża

**NAJBLIŻSZE LATA w gospodarce morskiej niewątpliwie zaznaczą się pewnymi przesunięciami w taktyce rozwoju — w stronę portów i stoczni remontowych. Dla ostatniego dziesięciolecia charakterystycznym akcentem była znaczna rozbudowa żeglugi jako, po pierwsze, środka przewozu towarów handlu zagranicznego, po drugie jako przed więzięcia usługowo-zarobkowego w przewozach na zlecenia zagraniczne, między obcymi portami. Taki kierunek wynikał zarówno ze stosunkowo szybkiego rozwoju handlu drogą morską, jak i z dosyć późnego „odkrycia" korzyści dewizowych z usług floty na rzecz zagranicznej klienteli.**

PORTY KRAJOWE i stocznie remontowe są niezbędnym zapleczem floty. Te pierwsze muszą w obie strony przepuścić masę towarów zgodnie ze zleceniami handlu, mianowicie przyjąć z głębi kraju towary eksportowane i załadować je na statki, a także rozładować przywiezione przez flotę import i przekazać go krajowym odbiorcom. Te drugie zaś, stocznie remontowe ma ją zapewnić sprawność i gotowość floty do pełnienia jej funkcji przewozowych. W dodatku jedne i drugie część swoich możliwości przeznaczają na rzecz zagranicy: port w formie obsługi ładunków tranzytowych, stocznie zaś w formie usług remontowych dla obcych statków.

Rozbudowa floty kosztuje drogo, za to szybko się amortyzuje. Wydatki na flotę, w cenach bieżących (łącznie 27 mld zł) rozkładały się w ubiegłym dziesięcioleciu w przybliżeniu proporcji jak 2:1:1:2. Skutek takiego, koniecznego zresztą nastawienia na szybszy rozwój floty był taki, że w ciągu dziesięcio lecia 1958–67 r. jej tonaż wzrósł przeszło dwukrotnie, a zdolność przewozowa blisko trzykrotnie, natomiast możliwości przeładunkowe portów tylko półtora raza. Flota rze czywiście „wyszła na zarobek u obcych", ale jednocześnie też zwiększyła trzykrotnie (licząc w tonach) usługi na rzecz polskiego handlu zagranicznego. Za to porty, mimo nasilenia inwestycji w ostatnich kilku latach, z trudem nadążają za wzrostem obrotów tegoż handlu. Stocznie remontowe zaś, chociaż dzięki pewnym nakładom, ich wydajność wzrosła niecałe trzy razy, jednak za ledwie w trzech czwartych zaspokajają remontowe potrzeby floty krajowej.

WYDAJE SIĘ więc konieczna zmiana proporcji nakładów z wyraźnie większym uwzględnieniem potrzeb handlu zagranicznego w dziedzinie przeładunków portowych — i potrzeb remontowych floty. Taką tezę opinię wyrażono na niedawnym posiedzeniu Sejmowej Komisji Gospodarki Morskiej. Ale przy okazji tych rozważań nasuwa się pewien dylemat, być może o szerszym znaczeniu.

Można by mianowicie postawić pytanie, **co na dłuższą metę w końcowym wyniku byłoby bardziej opłacalne: forsowanie handlu zagranicznego towarami drogą morską, czy rozwój zarob kowej działalności floty?** Zatrąca może herezją takie pytanie, jako że handel zagraniczny jest naszym oczkiem w głowie. Jednak prawdopodobnie nie zaszko dziłoby tę herezję poddać ogniowej próbie komputerów.

**Jarosław BOKLEWSKI**

## Sposób na stare opony

*STARE OPONY, których stale przybywa, sprawiają nie lada kłopoty. Nie bardzo bowiem wiadomo, jak je unieszkodliwić; sposób polegający na paleniu sterty opon oblanych benziną trudno bowiem pochwalić. Tymczasem amerykańskiej firmy Firestone w Akron zaprojektowali proces tzw. destrukcyjnej destylacji, umożliwiający przekształcenie zniszczonych opon w cenne chemikalia i surowce. Eksperci Firestone zapewniają, że to przekształcenie dokonywać się będzie bez najmniejszego zanieczyszczenia wody lub powietrza. W zamkniętym piecu, w którym wytwarzane są wysokie temperatury, opony rozpadają się na „czynniki pierwsze". Substancje gazowe i ciekłe mogą być użyte jako paliwo. Z każdej tony starych opon uzyskuje się prawie 700 litrów oleju oraz ok. 40 m sześc. gazu palnego.*

## „Atomowe" zboże

*LABORATORYJNE EKSPERYMENTY z naświetlaniem zboża siewnego promieniami gamma potwierdziły się w połowej praktyce. Naukowcy z Instytutu Rolniczego w Kisziniowie (ZSRR) naświetlali promieniami gam ma nasiona kukurydzy i pszenicy ozimej. Chodziło o otrzymanie odmian, które byłyby wydajniejsze i odporniejsze na choroby. Wyniki by ły zachęcające, najlepsze jednak rezultaty przyniosło naprominieniowanie siewnego ziarna kukurydzy. Plony tej rośliny wzrosły przeciętnie o ok. 50 proc. Urządzenie do naświetlania nasion promieniami gamma zainstalowane zostało w samochodzie ciężarowym. Sam zabieg przeprowadzany jest bezpośrednio przed wysiewem. W ub. roku na terenie Mołdawii „atomowym" zbożem obsiano ponad 3 tys. ha. Uzyskane wyniki praktyczne były znakomite.*

## Obyczaje portowych miast

*W KARAKASIE, w Karakasie, tam przygoda czeka na tych, którzy w Karakasie, co za oryginalny rym, jakaż finezyjna odmiana imienia własnego... Przy maksimum dobrej woli i zgłębieniu języka i składni, jakimi zwykli się posługiwać autorzy tekstów, można dojść do wniosku, że chodzi ta o miasto Caracas, stolicę Wenezueli. Ale śledząc dalej z zapartym oddechem tekst — bo przecież, jak to w naszych piosenkach bywa, co słowo to ilustrująca przygoda językowa — popadamy w głębokie zdumienie. W każdym razie ci z nas, którzy mają już za sobą studia geograficzne z zakresu sześciu klas szkoły podstawowej...*

*Z piosenki bowiem wynika, że — Caracas jest wspaniałym portem (!), gdzie marynarze mogą „podnieść fatalny błąd, jeśli nie zejdą dziś na ląd" (cytat z oryginału). Niestety, ostatecznie „fatalny błąd" popełnił tu autor tekstu, gdyż do sokólnie wytrenowanej ownym wierszykiem pod melodyjkę duójki z polskiego, sam sobie dołożył dwoją z geografii, wrzeczony zapewne egzotyczną nazwą z którą potrafił skojarzyć jedynie palmy i portowe tawerny. Prócz tego wystrychnął także na dudków: edytora, wykonawców i tysiące młodych ludzi spragnionych „marynarskiej" piosenki, którzy zaufawszy autorytetowi „specjalisty" bezkrytycznie ją powtarzają, co zapewne nie pozostanie bez wpływu na ich własne postępy w nauce geografii. Tymczasem wiadomo, że Caracas tak samo leży nad morzem jak powiedzmy w Polsce Koszalin. W dodatku oddzielone jeszcze od wybrzeża wysokim pasmem skalistych gór. Tak to można się fatalnie naciąć na egzotycznym „Karakasie", choć nie znaczy jednak, że nie można na nim zarobić. Chyba zbyt często jeszcze bezmroże ignorancja bardziej u nas popłaca niż prozaiczna wiedza...*

*PORTEM, który obsługuje stolicę Wenezueli jest La Guaira. Jak w każdym porcie trzpiołków nie brak tam osobników o bujnej wyobraźni, usiłujących ciągnąć zyski z przepowiadania przyszłości i odgadywania przeszłości. Jak wiadomo ludźmi najbardziej złaknionymi*

# Jasnowidze w „Karakasie" i „Orbisie"

*wszelkiego typu informacji — nawet o sobie — są marynarze, które oni bywają najczęściej głównym obiektem zainteresowania wróżbitów.*

*W La Guaira spotkałem jednak jasnowidza, który wyróżniał się wśród swych kolegów po fachu celnością i lapidarnością sformułowań. Była to stara Indianka, niezmiennie siadująca o każdej porze dnia i nocy w tym samym miejscu nabrzeża, pod stertą granitowych bloków. Przechodzących marynarzy zaczepiała tymi słowy:*

*— Synu, postaw piwo, a opowiem ci o twej przeszłości. Przyszłości nie przepowiadam, bo to nudne. Wszystkich nas czeka to samo.*

*Gdy zaintrygowany marynarz przynosił jej butelkę piwa, najpierw wysuszała ją do dna, a potem zsuwała zawiadacko na czoło wytarty melonik i przyglądając się bacznie klientowi mówiła:*

*— Synu, przypływałeś niedawno do La Guaira przez Wielką Wodę. Jesteś też wielkim szczęściarzem, bo masz na statku pod dostatkiem amerykańskich papierosów. Daj starej parę sztuk...*

*Nie pamiętam by ktokolwiek czuł się takim postawieniem sprawy oszukany czy dotknięty i odmówił pogodnej staruszce papierosów. Ona jednak była amatorką. Natomiast w Szczecinie spotkałem się z zawodowymi przepowiadaczami przeszłości, lecz czyniącymi to o wiele bardziej nieudolnie i w dodatku pod szyldem poważnej instytucji państwowej, za jaką należy uważać „Orbis". W praktyce wygląda to tak:*

*Telefon do informacji „Orbisu".*

*— Czy może mnie pani poinformować kiedy odchodzi dziś autobus do Kamienia Pomorskiego?*

*— Nie mogę. Aktualnych informacji nie udzielamy.*

*Chwila zaskoczenia, ale rozmówca widać szybko chwycił komizm sytuacji. — A nieaktualnych informacji panowo udzielają...?*

*Po głębokim zastanowieniu pada niechętna odpowiedź:*

*— No... Tak...*

*— W takim razie proszę uprzejmie o podanie mi godziny odjazdu dyliżansu ze Szczecina do Kamienia w roku 1670...*

*Trzask słuchawki. Pani z informacji pozbawiona jest widać nie tylko rozkładu jazdy PKS, ale i poczucia humoru. Stanowczo za poważne braki.*

*W. ANDRZEJEWSKI*

(Tyt. oryginału „THE GREEN-EYED MONSTRUM" tłum. J. Dembska)

### 13

*Ale już po chwili, kiedy zjeżdżał windą na dół, znów zaczął rozmyślać o Nedzie. Chociaż od tej pory minął już rok, owa pierwsza próba wyciągnięcia od matki pieniędzy przez Neda, stanęła mu jak żywa przed oczami. Zabałaganiwszy się w jakimś towarzystwie filmowców w Las Vegas i chcąc im dorównać, Ned zgrał się do nitki. W rezultacie przegrał znacznie więcej, niż w ogóle posiadał. Starał się połączyć z Andrzejem telefonicznie, ale oboje z Maureen byli na jakimś przyjęciu. Następnie zadzwonił do pani Pryde, która spędzała swe miodowe miesiące w Beverly Hills Hotel — z łatwym do przewidzenia skutkiem. Następnego rana pewna bogata stara, brazylijska wdowa, mieszkająca w tym samym co Ned hotelu, oskarżyła go w dyrekcji hotelu o kradzież diamentowej bransolety.*

*Andrzej poleciał samolotem do Las Vegas. Administracji hotelu zależało tak samo jak jemu na zatuszowaniu całej sprawy. Ned przyznał się w końcu do posiadania bransoletki, Andrzej zmusił go do zwrotu i cudem jakimś udało mu się namówić Madame De Costa do przemilczenia całej niemiłej sprawy. Równocześnie Andrzej spłacił dług karciany Neda pieniędzmi, które — o ironio losu — miał odłożone na kupno brylantowej bransoletki dla Maureen.*

*Wobec opanowanego, ale głębokiego oburzenia Andrzeja, Ned wykazywał należyty żal i skruchę — ale nie byłby Nedem, gdyby nie uważał za naturalne, że jego „stary Andy" zjawił się niewiadomo skąd, by uporządkować jego sprawy finansowe. Uśmiechał się tylko swoim niewinnym, chłopięcym uśmiechem, który wbrew woli wywoływał w Andrzeju znowu owo głębokie, rozbrajające wzruszenie jak wtedy,*

### 14

*kiedy to Ned, jako dziewięcioletni chłopiec popsuł nowiutki rower brata.*

*— No, więc sprawa szczęśliwie się zakończyła — powiedział Ned. — Ale wiesz co, Andy? Ta stara krowa De Costa sama podarowała mi tę bransoletkę. „Kochany, śliczny chłopczyku — powiedziała do mnie — weź sobie ten mały klejnocik i spłać nim swoje karciane długi". A ja, przekonany, że chodzi o typowy wspaniałomyślny gest brazylijskiej milionerki, przyjąłem ten dar, buchnąłem babsko w mankiet i powiedziałem: „pani pokorny sługa, Senora". Jasne, że baba musiała być wtedy porządnie wlana. Bourbon na lodzie. Domyślam się, że nazajutrz, w zimnym świetle kaca, zapomniała po prostu o całym romantycznym tle a ja byłem za bardzo gentlemanem, żeby jej o tym przypominać.*

*Andrzej nie wykluczał, że Ned mówił prawdę. Jako mały chłopiec jego młodszy braciszek był wspaniałym kłamczuchem, ale nigdy nie kłamał wobec starszego brata. A dla Neda, który w dwudziestym trzecim roku życia absolutnie nie orientował się w podstawowych zasadach konwencjonalnej moralności, jego propozycja ze strony starszej, wstawionej damy, wydawała się najzupełniej do przyjęcia.*

*— Andy... ale proszę cię, nie opowiadaj o tym Maureen.*

*— Niestety, Maureen już wie. Była obok mnie przy telefonie, kiedy dzwoniłeś.*

*— Wybrałam sobie, jaka jest na mnie oburzona!*

*Oczywiście, że Maureen była oburzona — zresztą Maureen nigdy nie była wrażliwa na urok Neda, no a już po tym niefortunnym wydarzeniu nie chciała w ogóle mieć z nim więcej do czynienia.*

### 15

*— Powiedz jej wobec tego, że absolutnie spłacę ci ten dług. I bądź spokojny, Andy, ja już nigdy w życiu nie popełnię podobnego głupstwa.*

*— Raczej wolałbym, abyś tego nie robił.*

*— Na pewno nie! Przysięgam!... Jak babcię-ciapcię!...*

*Było to ich tajemnicze, najświętsze zaklęcie z czasów dzieciństwa.*

*Winda wyrzuciła Andrzeja na dole, w hotelu Plaza. Czyżby zachował się jak struś, wierząc, że Ned poważnie traktował owo dziecinne zaklęcie?*

*Po powrocie do domu nie zastał Maureen. Wiedział dobrze, że byłoby nonsensem z jego strony niepokoić się z tego powodu. Byle kto z ich licznych znajomych i przyjaciół mógł zadzwonić i wyciągnąć ją z domu. Ale przecież mieli być u Billa Stantona — o której to właściwie? Poszedł do sypialni, by sprzwdzić na kartce zatkniętej za lustrem na toalecie. Siódma trzydzieści. Zadzwonił do Neda. W telefonie odezwał się jakiś męski głos i oświadczył, że jest gościem Neda, którego chwilowo nie ma w domu. Czy ma mu coś powtórzyć? Andrzej oznajmił, że wieczorem oboje z żoną wychodzą i wrócą bardzo późno, prosi więc, żeby Ned zadzwonił do niego jutro z samego rana.*

*Po telefonie przyrządził sobie drink i wyszedł z nim do sypialni, a potem wziął prysznic. Wycierał się właśnieręcznikiem, kiedy zadzwonił telefon — podbiegł szybko do aparatu, przekonany, że to dzwoni Maureen.*

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Maszyna partnerem artysty?

CZYNNA OBECNIE w Warszawie w Klubie MPiK Muzeum Świeckie wystawa tkanin Marii Dundakowej z Sofii jest pierwszą „jaskółką" w Polsce, znanej już w Europie i wzbudzającej zainteresowanie, nowego typu techniki tkania. Opracowali ją i zastrzegli patentem małżonkowie czechosłowacki. W odróżnieniu od tradycyjnego gobelinu, który posługuje się wątkiem tkanym — wynalazek czechosłowacki (nazwany „Art-Protis") polega na ułożeniu płasko różnokolorowej czesanki w kompozycję i następnie zszyciu jej przez maszynę w całość cienkimi nićmi. Powstało w ten sposób tkanina składa się z dwóch nierozdzielnych warstw, z których dolna jest po prostu umocnieniem górnej — właściwej tkaniny artystycznej. Technika jest nowa, nowoczesna, ale przynosi jeszcze jeden element, o m. in. w procesie tworzenia tkaniny nie można pomimo dużego samej maszyny i to w sensie twórczym. Ułożona przez artystę kompozycja z czesanki różnokolorowej, nawet najbardziej płasko, ma przecież bardzo precyzyjnie zaznaczone kontury poszczególnych pasm, natomiast po „zszyciu" jej przez maszynę kontury te nikną, rozpływają się, dając w wyniku efekty malarskie. Trzeba jeszcze pamiętać, że w procesie „szywania" położonych tuż obok siebie pasm wełny powstają niekiedy efekty kolorystyczne, które są nowością także i dla artysty.

## Igrzyska młodzieży szkolnej — coraz bliżej

# Koszykarze rozpoczęli zmagania o finał

**MIMO iż do rozpoczęcia V Ogólnopolskich Letnich Igrzysk Młodzieży Szkolnej, które odbywać się będą w grodzie Gryfa w dniach 22—26 bm. — pozostało jeszcze trochę czasu, już dziś mamy jednak przedsmak tych wielkich emocji, jakich tysiącom szczecinian dostarczą niewątpliwie sportowe zmagania, blisko 3 tys. uczestników tej gigantycznej imprezy.**

IGRZYSKA LETNIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ OGÓLNOPOLSKIE

SZCZECIN 22 26 VII 1970

W DNIU wczorajszym bowiem, na stadionie AZS odbyło się uroczyste otwarcie półfinałowego turnieju koszykówki chłopców, którego stawką jest awans do finału igrzysk. Ceremonii otwarcia dokonał przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Igrzysk, wiceprzewodniczący PWRN — Henryk Stefanik, który w serdecznych słowach powitał przybyłą do naszego miasta młodzież, życząc jej wielu sportowych przeżyć, sukcesów w zmaganiach o finał. Na uroczystości obecny był m.in. sekretarz gen. ZG SZS — Z. Szanser oraz przedstawiciele szczecińskich władz oświatowych i sportowych.

Uczestniczące w rozgrywkach półfinałowych zespoły podzielono na cztery grupy. W grupie I walczą: Łódź woj., Kielce, Koszalin, Gdańsk i Katowice, w II – Warszawa woj., Olsztyn, Białystok, Lublin i Łódź miasto, w III – Poznań, Opole, Zielona Góra, Wrocław i Szczecin oraz w grupie IV – Rzeszów, Bydgoszcz, Kraków i Warszawa miasto. Zwycięzcy z poszczególnych grup zakwalifikują się do finałów.

Barw Szczecina na zawodach tych broni ekipa Szkoły Podstawowej nr 45, zasilona kilkoma chłopcami z innych szkół. Nasz zespół występować będzie w składzie: M. Krawczuk, W. Nuszkiewicz, C. Sylwestrzak, Z. Dłużak, A. Dutka, J. Wroński, H. Grążawski, W. Krasoń, K. Goschorski i M. Andrzejewski. Opiekunem drużyny jest Jerzy Orłowicz.

Zespoły uczestniczące w turnieju młodych koszykarzy, w czasie pobytu w naszym mieście będą miały okazję zwiedzić port, wezmą też udział w wodowaniu statku. Warto również wspomnieć, że organizatorzy dostarczać będą codziennie poszczególnym ekipom szczecińską prasę: „Głos" i „Kurier" oraz gazety sportowe.

Podczas pobytu w grodzie Gryfa uczestnicy turnieju odbędą przeszkolenie na młodzieżowego organizatora sportu w swojej dyscyplinie.

Dzisiaj od godz. 9 do 14 odbyła się pierwsza seria spotkań. W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną również 4 dalsze mecze. O godz. 15.30 Szczecin walczy z Poznaniem, o 16.45 Opole z Zieloną Górą, o 18 Rzeszów z Bydgoszczą i o godz. 19.15 Kraków z Warszawą m. Jutro natomiast zmierzą się: o godz. 9 Szczecin z Opolem, o 10.15 Koszalin z Gdańskiem i o godz. 11.30 Olsztyn z Białymstokiem. Popołudniowe pojedynki rozpoczną się podobnie jak dziś o godz. 15.30. (ja-gr)

## Żeglarskie MP CRZZ

**W DNIACH 22–26 bm. Trzebież gościć będzie ponad 100 żeglarzy – uczestników mistrzostw Polski CRZZ. W imprezie tej zapowiedzieli start żeglarze 10 okręgów: Bydgoszczy, Gdańska, Krakowa, Lublina, Olsztyna, Opola, Poznania, Warszawy, Wrocławia i Szczecina. Regaty przeprowadzone zostaną w klasach: Cadet, Ok Dinghy, Hornet, Finn i Latający Holender. Organizatorem imprezy jest WR OFSWFiT przy szczecińskiej WKZZ. (ja-gr)**

## 26 pkt. Gorzelanej na turnieju w Tata

**W WĘGIERSKIEJ miejscowości Tata odbywał się międzynarodowy turniej koszykówki juniorek. W imprezie startowały zawodniczki z roczników 1952–54. Zespół Polski, w którego barwach występowała m. in. koszykarka szczecińskich Czarnych – J. Gorzelana wywalczył na turnieju drugie miejsce. Polki pokonały reprezentacyjne zespoły węgierskie A i B, przegrały natomiast 51:62 z triumfatorkami turnieju – koszykarkami Jugosławii.**

**Na turnieju w Tata najcelniej z polskich koszykarek strzelała Młynarczyk, która zdobyła 36 pkt. przed Foryszewską – 32. Trzecią lokatę zajęła w tej klasyfikacji szczecinianka Gorzelana, która uzyskała dla polskiego zespołu – 26 pkt.**

**W II dekadzie sierpnia zespół naszych juniorek wyjedzie do Rumunii i Bułgarii. Obecnie natomiast kadra młodych koszykarek ma przerwę w szkoleniu. (ja-gr)**

## POKRÓTCE

ŻUŻLOWA reprezentacja Szwecji rozegrała serię 6 spotkań w Wielkiej Brytanii. Szwedzi wygrali tylko 1 mecz, a 5 przegrali. Szóste spotkanie odbyło się w Coventry. Zwyciężyli żużlowcy Wielkiej Brytanii – 71:37. Najlepszym zawodnikiem był reprezentant Wielkiej Brytanii – Mauger, który wygrał wszystkie wyścigi i zdobył 18 pkt.

W PÓŁFINALE piłkarskich mistrzostw świata drużyn kobiecych, reprezentacja Anglii przegrała z Danią 0:2. W finale Dunki zmierzą się z triumfatorkami pojedynku Włochy — Meksyk.

W DUBLINIE zakończyły się żeglarskie mistrzostwa Europy w klasie „Finn". Tytuł mistrzowski zdobył mistrz świata, Szwed Lundqvist przed swym rodakiem Liljegrenem.

W MIĘDZYPAŃSTWOWYM meczu kolarskim amatorów na torze w Huerth reprezentacja NRF pokonała Belgię 9:6. Najlepszy wynik padł w wyścigu drużynowym na 4 000 m, w którym pierwsza reprezentacja NRF uzyskała czas 4 39,3.

MIĘDZYPAŃSTWOWE spotkanie lekkoatletyczne W. Brytania – NRD, które odbyło się na londyńskim stadionie White City zakończyło się podwójnym sukcesem lekkoatletów NRD w konkurencjach męskich 114:97 i w konkurencjach kobiecych 80:55.

ZWYCIĘZCĄ tradycyjnego międzynarodowego turnieju tenisowego w Sopocie został Tadeusz Nowicki, który w finale gry pojedynczej mężczyzn wygrał z Rumunem Santieu 6:3, 6:4, 6:0.

W finale gry podwójnej nasz reprezentacyjny debel T. Nowicki – Rybarczyk wygrał z parą zachodnioberlińską Gottschalk–Falderbaum 6:2, 6:4, 3:6, 6:3.

Zakończono też grę podwójną kobiet. W finale, po zaciętej walce w pierwszych dwu setach, para węgiersko-polska Szabo i Makowska, pokonała Borkert i Koch z NRD 11:9, 5:7, 6:1.

### DZIĘKUJEMY...

**...Wojciechowi Matusiakowi za pozdrowienia z wyścigu drużynowego w Budapeszcie.**

**...Sportowcom z ZDZ za pozdrowienia z Mrzeżyna.**

## W Warszawie — o szczecińskich igrzyskach

**W STOLICY odbyła się ostatnio konferencja prasowa poświęcona Ogólnopolskim Letnim Igrzyskom Młodzieży Szkolnej,** które odbędą się w dniach 22—26 bm. w naszym mieście. W czasie konferencji przewodniczący Komitetu Organizacyjnego igrzysk, wiceprzewodniczący PWRN w Szczecinie – **Henryk Stefanik** po informował dziennikarzy, że przygotowania do tej gigantycznej imprezy znajdują się już w ostatniej fazie. W czasie pobytu w grodzie Gryfa, młodzież z całego kraju weźmie także udział w szeregu imprez towarzyszących, będzie miała okazję zwiedzić port, stocznię itp., uda się również do historycznych miejscowości — Cedyni i Siekierek. Lipcowe igrzyska będą ostatnim punktem programu obchodów XXV rocznicy powrotu do Macierzy Ziem Północnych i Zachodnich.

W czasie konferencji przewodniczący ZG SZS — **Wiesław Adamski** oraz **Jan Symonik** z Biura Prasy KC PZPR podkreślali w swoich wystąpieniach ogromne znaczenie igrzysk, ich bogate walory sportowe i wychowawcze oraz wymowę społeczną. (ja-gr)

## Z okazji XIII Tygodnia Bałtyku

# Nasi sportowcy startują w NRD

WŚRÓD uczestników imprez sportowych odbywających się w Rostocku, z okazji XIII Tygodnia Bałtyku, nie zabraknie również zawodniczek i zawodników z klubów szczecińskich. Od niedzieli przebywają w NRD nasi żeglarze i wioślarze. Wczoraj natomiast wyjechały do Rostocku ekipy szczecińskich gimnastyczek i lekkoatletów. Opiekunami zespołu naszych gimnastyczek są E. Kołakowska i Z. Dudziak, natomiast na czele ekipy lekkoatletów stoją mgr K. Heda i trener E. Turowski.

Szczecińskim sportowcom w wyprawie do NRD towarzyszy nasz specjalny wysłannik red. T. Rek.

Jak już informowaliśmy na uroczystości z okazji tradycyjnego Tygodnia Bałtyku udała się do Rostocku oficjalna delegacja WKKFiT, na której czele stoi wiceprzewodniczący WKKFiT mgr Henryk Kozłowski. (ja-gr)

# Pływacki „maraton" w obiektywie

*CZWARTE długodystansowe wyścigi pływackie przeszły już do historii. Znamy ich zwycięzców, zdobywców pucharów: „Kuriera", Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki, Zarządu Miejskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i Szczecińskiego Okręgowego Związku Pływackiego. Każda konkurencja zawodów rozgrywanych w niedzielę na wodach jeziora Głębokie przynosiła niespodzianki.*

*ROMAN STACHURSKI, który w roku ubiegłym zwyciężył w biegu dla juniorów przedwczoraj okazał się także najlepszym seniorem. Prawie przez 5 kilometrów płynął samotnie na czele stawki (na zdjęciu u dołu) zwiększając przewagę nad rywalami. Zbierał więc zasłużone brawa, kiedy dopływał do mety i gratulacje po odebraniu z rąk kierownika działu sportowego naszej redakcji, Tadeusza Reka, pucharu ufundowanego przez „Kurier" (zdjęcie poniżej).*

*Duży sukces w naszych zawodach odnieśli reprezentanci Stargardu zdobywając dwa puchary: wyścig juniorów — M. DUCHNOWICZ i kobiet — IRENA GOŁĘBIOWSKA. Ta ostatnia stoczyła emocjonującą walkę ze szczecinianką Mirosławą Wąsik, wyprzedzając na mecie zawodniczkę Arkonii zaledwie o kilka centymetrów. Puchar zdobyła Gołębiowska — gratulacje zbierały obie zawodniczki.*

*Na zdjęciu u góry: I. Gołębiowska (z lewej) i M. Wąsik po zakończonym wyścigu wchodzą na pomost ratowniczy.*

*Foto: St. Cieślak*

## RADIO

**PROGRAM I**

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 18.50, 20, 23, 24.
15.04 „Album z wakacjami". 15.45 „Sposób na Alcybiadesa". 16.05 Z nowych nagrań. 16.30 Piosenka i uśmiech. 17 Konkurs polsko-francuski. 18.05 Mój program na antenie. 19.15 Dla domu i dla ciebie. 19.30 Koncert życzeń. 20.25 Melodie taneczne. 21 Przegląd wydarzeń ekonomicznych. 21.20 Teatr „Odlot". 22.20 Spotkanie z operą. 23.10 Przeglądy i poglądy. 23.20 Gra zespół J. Miliana. 23.40 Muzyka taneczna.

**PROGRAM II**

WIADOMOŚCI: 14, 16, 19, 22, 23.50; SERWIS RYBACKI: 18.15, 24.
15 Muzyka francuska. 16.05 Radioreklama. 16.25 Morskie problemy świata. 16.32 „Szafa gra". 17 PAW. 17.15 „Ziemia ojców". 17.25 „Muzyka dla ciebie". 17.50 Historie w dur i w moll. 18.20 „Widnokrąg". 19.15 Muzyka z okresu Wielkiej Rewolucji Francuskiej. 19.30 „Wieczór nad Sekwaną". 21.16 Z nagrań solistów. 21.20 „Ziemia" – reportaż. 21.48 Muzyczne migawki filmowe. 22.30 „Ewa i samochód". 22.45 Nowości literatury. 23.05 Utwory kameralne. 0.05–3 Program nocny (I pr.).

**PROGRAM III**

17.05 „Quodlibet". 17.30 „Salambo". 17.40 Nutki i notki spod wieży Eiffla. 18 Ekspresem przez świat. 18.05 Dawnych wspomnień czar. 18.25 Blues wczoraj i dziś. 18.45 Melodie Adriatyku. 19 „Naokoło świata". 19.15 Barok w muzyce. 19.35 „Paryż – wieża Eiffla". 20.20 „Nowe, nowsze i najnowsze". 21 Studio pod Minerwą. 21.20 „Światowe przeboje po francusku". 21.40 „Na poboczu wielkiej polityki". 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 „Saga rodu Forsyte'ów". 22.45 Przeboje zza Atlantyku. 23 Chwila poezji. 23.05 Barok w muzyce.

**WTOREK**
**14 LIPCA**

**DZIŚ: Marcelina**
**JUTRO: Henryka**

## POGODA

*ZACHMURZENIE umiarkowane. Możliwość drobnych opadów deszczu. Temp. 25 st. Nad morzem 18 st.*

## RADA DNIA

**Aby dostać dobre miejsce na „Angelikę i sułtana" w „Kosmosie", musisz wcześnie kupić bilet. Film cieszy się dużym powodzeniem.**

## TEATRY

POLSKI — „Jadzia wdowa" g. 19.30.

## KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Pieski świat" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — wł. od lat 16 (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 355-02) „Angelika i sułtan" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr. od lat 16 — panoram. (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Winnetou" g. 9 — cz. I — panoram.; „Blake wilki" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — NRD od lat 14 (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) „Pojedynek w słońcu" g. 13.30, 16, 18.30, 21 — USA od lat 16 (wtorek i środa); POLONIA (tel. 218-34) „Rzeka Czerwona" g. 15.30 — USA od lat 14; „Panna młoda w żałobie" g. 18, 20 — fr. od lat 18; środa: „Rzeka Czerwona" g. 10.30, 13; „Nie drażnić ciotki Leonty ny" g. 16, 18, 20 — fr. od lat 16; PIONIER (tel. 475-02) „Mały artysta" g. 10; „Ostatni zachód słońca" g. 11, 13, 15 — USA od lat 14; „Patria o Muerte" g. 17 — pol. od lat 12; „Gdzie jest generał" g. 18, 20 — pol. od lat 12; „Wzgórze" g. 22 — ang. (wtorek i środa); MARS — „O jednego za wiele" g. 18, 20.30 — fr. od lat 16 — panoram.; PROMIEŃ — „Daleko od słońca" g. 16, 18, 20 — jug. od lat 14; FALA — „Miłosne przygody Moll Flanders" g. 17, 19.30 — USA od lat 16 — panoram.; ECHO (Krzekowo) „Synowie Katie Elder" g. 18, 20 — USA od lat 16 — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Łowcy skalpów" g. 17.30, 19.45 — USA od lat 16 — panoram.; MEWA (Żelechowo) „Obcy" g. 19 — wł. od lat 16; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Kowboju do dzieła" g. 18, 20 — ang. od lat 16; HUTNIK (Stołczyn) „Topkapi" g. 18, 20.10 — USA od lat 16; BAJKA (Police) „Kleopatra" g. 18 — USA od lat 14 — panoram.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Żyć aby żyć" g. 19 — fr. od lat 16; OGRODOWE — „Maskarada szpiegów" g. 21.15 — ang. od lat 14; DERBY — „Strzał w ciemności" g. 21 — ang. panoram.; DAR (Stargard) „Łowcy skalpów" g. 16, 18, 20 — USA od lat 16 — panoram.; PANORAMA (Stargard) „Włoch w Argentynie" arg. od lat 16; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Winnetou i król nafty" g. 17, 19 — jug. od lat 14 — panoram.; GRYF (Gryfino) „Poradnik żonatego mężczyzny" — USA od lat 16 — panoram.; WISŁA (Goleniów) „Nieoczekiwane lato" g. 18, 20 — norw. od lat 16; WENUS (Goleniów) „Twarze na sprzedaż" — USA od lat 18. TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Czarny dzień w Black Rock" g. 19 — USA od lat 16.

## WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII-XVII w.; 25 lat plastyki szczecińskiej; Renesansowe stroje książąt szczecińskich; Malarstwo H. Bielczyk g. 11—17; WALY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa Pomorza Zachodniego; Dzieje pieniądza zachodniopomorskiego; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów monety, kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim; Polskie malarstwo marynistyczne g. 11—17; DK „SŁOWIANIN" — Korzeniowskiego 2 — malarstwo K. Felchnerowskiego.

## DYŻURY

**SZPITALE**
KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; WEWN. — Golęcino; CHIR. — Golęcino: POŁOŻNICTWO - Pomorzany; PORADNIE: DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; OGÓLNA — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—8; PRZYCHODNIE SKORNO-WENEROLOGICZNE: H. Pobożnego 14 — g. 8—17; M. Buczka 40/42 — g. 8—17 i 19—7; W. Pola 6 — g. 8—16.30; Nad Odrą 14 — g. 8—18; Kapitańska 3 — g. 8—15; Woj. Pol. 101 — g. 8—17; Bat. Chłopskich — g. 14—16.

**APTEKI**

NR 7 — 5 Lipca 7 — (odtrutki) tel. 443-38; NR 8 — al. Wyzwolenia 107 — tel. 210-12; NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24.

## TELEWIZJA

**PROGRAM POLSKI**

16.50 Dziennik TV. 17 TV Ekran Młodych. 18.45 „Poligon". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20 Film radz. „Wybuch po północy". 21.40 „Węgiel, kilometry, godziny". 22.10 Dziennik TV. 22.25 Program na jutro.

**ŚRODA**

10 Polski film TV „W matni" — cz. II. 16.50 Dziennik TV. 17 „Teleferie". 18.10 Kronika szczecińska. 18.25 Magazyn ITP. 18.40 Wszechnica TV. 19.30 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Film pol. „W matni". 21.05 „Światowid". 21.35 PKF. 21.45 Film fr. „Pała za sprawowanie". 22.30 Dziennik TV.
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

**PROGRAM BERLIŃSKI**

14.15 Bajka. 15.40 Sport. 16.25 Dla młodzieży. 17.25 Widowisko dla dzieci. 17.55 Wiadomości. 18 Spartakiada. 18.45 „Kuchmistrz TV poleca". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Opowieść o Indianach. 19.30 Kronika. 20 Film „Stawka większa niż życie". 20.55 „Suez". 21.30 Film węg. „Odwet". 22.50 Kronika.

**ŚRODA**

9.20 Gimnastyka. 9.30 Kronika. 10.05 „Czarny kanał". 10.30 Film „Stawka większa niż życie". 11.25 „Z życia W. A. Mozarta". 11.50 Wiadomości. 14.05 Film pol. „Hasło Korn". 15.25 „Czarny kanał". 15.50 „Nowości nauki i techniki". 16.15 Film pol. „O siódmej w „Bajce". 17.25 Widowisko dla dzieci. 17.55 Wiadomości. 18 Spartakiada. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Spotkanie w Berlinie". 19.30 Kronika. 20 „Adwokat ma głos". 21.10 „Życie i twórczość W.A. Mozarta" cz. IV. 21.45 „Oliver Twist". 22.10 Kronika.

# List z kolonii

*KOCHANY „KURIERKU"!*

*WAKACJE czekały za progiem, więc czas nadszedł i w drogę. Walizki wyciągnęła rodzina i w Dziwnówku życie kolonistów województwa szczecińskiego, wrocławskiego i koszalińskiego się zaczyna. Nasza kolonia jest największą placówką w całym Dziwnówku, wypoczywa na niej 320 dzieci. Każda grupa ma swój pokój. Przez otwarte okna wdychamy zapach róż kwitnących na terenie całej kolonii. Rano budzimy się w doskonałych humorach. Kucharki nasze starają się przyrządzać jak najsmaczniejsze dania. Przysmaki podawane na naszej kolonii słyną we wszystkich ośrodkach kolonijnych w Dziwnówku. Młodzież w podzięce kierownictwu kolonii i organizatorom DOKP za troskliwą opiekę, przyjaźń i uśmiechy, z którymi spotykamy się na co dzień, stara się w różnorodny sposób wyrazić swoją wdzięczność. Z przyjemnością bierzemy udział w imprezach sportowych, organizowanych przez wszystkie kolonie letnie w Dziwnówku. Nasze dziewczęta w silnej konkurencji zdobyły I miejsce w piłce ręcznej, co umożliwiło im zakwalifikowanie się do spartakiady powiatowej. Na „Festiwalu Pieśni Żołnierskich i Rewolucyjnych" wszystkie grupy dały popisowe numery.*

*Listem tym chcemy wyrazić wdzięczność i uznanie kierownictwu i wychowawcom, a przede wszystkim organizatorom placówki w osobach: Naczelnika Zarządu Urządzeń Socjalno-Bytowych przy DOKP Szczecin, pana Bolesława Bęczkowskiego i kierownika Ośrodka pana Kazimierza Kawczyńskiego.*

*RADA KOLONII*
*Przewodniczący —*
*Romuald Konieczny*
*Zastępca Przewodniczącego —*
*J. Rosyniak*
*Sekretarz —*
*Stenia Krzeszowska*

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa"; REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl Hołdu Pruskiego 8 ◆ Telefon centrali: 430-21 ◆ Sekretariat red. naczelnego: 457-41 ◆ Dział łączności z Czytelnikami: 450-21.

Druk: Szcz. Zakł. Graf. N-2

**12 lipca 1970 roku**
**zmarł po przebytej chorobie**
**mój najukochańszy mąż, nasz ojciec, teść, brat i dziadek**

# Paweł Waraksa

**Pogrzeb odbędzie się 15 lipca br. o godz. 16 na Cmentarzu w Trzebieży**

**pogrążona w smutku**

**RODZINA**

**11 lipca 1970 roku**
**zmarła po długich i ciężkich cierpieniach najdroższa żona, matka i babcia**

# Irena Gołębiowska

**pogrążeni w smutku**

**MĄŻ, DZIECI I RODZINA**

**Pogrzeb odbędzie się 15 lipca br. o godz. 14 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie**

**PRACA**

**OPIEKUNKA** dochodząca do dziecka 1 1/2 roku potrzebna. Szczecin, ul. Dubois 35—32. 6970-G

**SAMOTNA,** uczciwa pani, wiek średni przyjmie jakąkolwiek pracę fizyczną lub umysłową, ewentualnie półetatową. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 7003.

**RÓŻNE**

**POGOTOWIE** Telewizyjne, tel. 75-821, Dudzik. 6159-G

**TELEWIZYJNE** Pogotowie ZURIT, ul. Obr. Stalingradu 12, tel. 356-96 czynne od godz. 8—20. 3-miesięczna gwarancja! 864-K

**GARAŻ** do wynajęcia, tel. 721-73. 6976-G

**KUPNO**

**STARY** zegar wiszący, lub stojący kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 6923.

**WYRÓWNARKĘ** do drzewa lub same blaty, 60 cm szerokie, kupię. Edmund Ruciński, Jarszewo, pow. Kamień Pom. 6982-G

**SPRZEDAŻ**

**WÓZEK** dziecięcy (uniwersalny) na dużych kołach — sprzedam. Tel. 479-70, pl. Zwycięstwa 5-a-4, godz. 17 do 21. 7382-G

**STOCZNIA SZCZECIŃSKA IM. A. WARSKIEGO W SZCZECINIE UL. HUTNICZĄ 1**

# poszukuje

**WIELOOSOBOWYCH KWATER PRYWATNYCH DLA SAMOTNYCH PRACOWNIKÓW**

**Odpłatność wg obowiązujących stawek.**

Zgłoszenia w Sekcji Bytowej, tel. 302-372 lub osobiście w Sekcji Bytowej Szefostwa Administracji przy ul. Firlika 43.

2487-K

**SZCZENIĘTA** dogi — sprzedam, tel. 717-78. 6964-G

**ZESTAW** stereo do płyt (klasy „Hi-Fi" — 2x7 W) — sprzedam oraz oferuję duży wybór płyt. K. Libelta 32—4. 6971-G

**„WARTBURGA"** sprzedam lub zamienię, najchętniej na „Trabanta". Szczecin-Żydowce, Inżynierska 5—1. 6973-G

**GARAŻ** z blachy falistej i pianino — sprzedam. Wiadomość: Szczecin, ul. Brodzińskiego 4—3. 6977-G

**MEBLE** i kwiaty, sprzedam. Naruszewicza 15-a —5, godz. 17—19. 6984-G

**PRALKĘ** i piekarnik elektryczny — sprzedam. Szczecin, ul. Malczewskiego 36—56. 6997-G

**POWY,** chodnikowy dywan 2,35x3,40 m, sprzedam. Asnyka 20—5 — Niebuszewo, po południu. 7002-G

**LOKALE**

**MIESZKANIE** 2-pokojowe, duża kuchnia, łazienka, zamienię na dwa mieszkania samodzielne. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 6959.

**POKÓJ** nieumeblowany, odnajmę, tel. 737-54. 6966-G

**NAUCZYCIEL** poszukuje pokoju w Szczecinie lub okolicy. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 6968.

**POKÓJ** odnajmę jednemu lub dwom panom. Jabłonkowska 5/1.

**MIESZKANIE** M-3, nowe budownictwo, śródmieście, winda, telefon zamienię na dwa mieszkania 1-pokojowe, śródmieście, nowe budownictwo. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 6993.

**DWA** pokoje z kuchnią w blokach (gaz, c. o.) w Częstochowie zamienię na podobne, może być w starym budownictwie w Szczecinie, bliżej centrum. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 6998.

**ODNAJMĘ** garaż i pokój. Pogodno, Samosierry 11. 6999-G

**MIESZKANIE** we Włocławku zamienię na pokój z kuchnią w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 7004.

**MAŁŻEŃSTWO** bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 7005.

**3 POKOJE,** 42 m kw., kuchnia, przedpokój, łazienka, razem 64 m kw., parter, piece, zamienię na 2 małe ca 20 m kw. z c. o. na I lub II p. Rewolucji Październikowej 22/12, tel. 219-32. 7006-G

**PP „MOTOZBYT" SZCZECIN**

uprzejmie informuje Klientów o nowych warunkach sprzedaży ratalnej

# motocykla SHL „Gazela"

obowiązującej od 1 lipca 1970 roku

**I wpłata 4 proc. t.j. 640 zł**

**reszta płatna w 36 ratach**

Zapraszamy do naszych sklepów polecając duży wybór motocykli SHL „Gazela", WSK, motorowerów „Komar".

**Szczecin, pl. Orła Białego 10, ul. 5 Lipca 45**
**Stargard, ul. Mariana Buczka 20**
**Swinoujście, ul. Krótka 1**
**Pyrzyce, ul. Zabytkowa**
**Łobez, ul. Browarowa 17**
**Myślibórz, ul. Boh. Warszawy.**

Rejestracja i ubezpieczenie pojazdów na miejscu w placówce

# „Motozbyt"

2486-K

# Okazja!

## Sezonowa obniżka cen

## do 80 proc.

**w sklepach WPTO w Szczecinie**

# Odzież

w klubie „Piwnica" przy al. Niepodległości 19 i w sklepie przy ul. Pocztowej 9.

# Tekstylia

w sklepie przy ul. Wielkiej 7 i ul. Żółkiewskiego 9.

**Sprzedaż od godz. 11 do 19.**

2484-K

OŚRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO KIEROWCÓW LIGI OBRONY KRAJU w Szczecinie

przyjmuje zapisy na kurs kierowców kat. I, II i III zawodowej.

**Początek kursu 18 lipca 1970 roku, godz. 16.**

Biuro czynne w godz. 10—16, Szczecin, ul. Wojciecha 12 tel. 43-948 Zaznaczamy, że na kurs kat. II zawodowej przyjmujemy kierowców z kat. III amatorską pod warunkiem, że kandydat posiada co najmniej 3 lata własny samochód i prawo jazdy kat. III amatorskiej.

**Opłata za kurs w ratach.**

2485-K

# „SPOŁEM"

**WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w Szczecinie**
ZAPRASZA do nowo otwartego sklepu PSS „Społem"

# „BARBARA"

**przy ul. Krzywoustego 76**

„BARBARA" poleca:
- **konfekcję damską produkcji renomowanych zakładów przemysłu odzieżowego — płaszcze, sukienki, garsonki, podomki, spodnie, spodniumy, ubiory turystyczne-wczasowe**
- **dziewiarstwo w dużym wyborze**
- **atrakcyjną bieliznę damską importowaną i krajową**
- **galanterię skórzaną**
- **artykuły pończosznicze**
- **kosmetyki**

ŻYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW

2430-K

**ZGUBY**

**9. VII.** w pociągu relacji Szczecin — Trzebież, wysiadając w Policach pozostawiłam torebkę z dokumentami na nazwisko Władysława Węsierska. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem: Police, Woj. Polskiego 75/2. 6233-G

**STEFAN PTASZYK** zgłasza zagubienie przepustki portowej nr 13270. 6961-G

**ZGUBIONO** świadectwo ukończenia kursu maszynistów maszyn budowlanych i drogowych (specjalność koparki) na nazwisko Tadeusz Woźniak, Szczecin, al. Wyzwolenia 29/39. 6962-G

**ZGUBIONO** bilet wolnej jazdy MPK na nazwisko Kazmierz Leśniak. 6965-G

**ANDRZEJ LANGIEWICZ** zgłasza zagubienie przepustki stoczniowej nr 1024. 6969-G

**JÓZEF PIETRUSEWICZ** zgłasza zagubienie przepustki portowej nr 5860. 6989-G

**SKRADZIONO** rodzinny bilet wolnej jazdy MPK na nazwisko Jadwiga Solarek. 6992-G

**ALINA ANDRUSZKO** zgubiła leg. związkową. 7001-G

# Kolegium WZPH ocenia

## ● Gastronomia w sezonie — na dobrze
## ● Kłopoty z ajencjami i remontami sklepów

**WCZORAJ OBRADOWAŁO kolegium Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych. Jednym z głównych tematów była ocena przygotowania szczecińskiej gastronomii do sezonu letniego.**

LATO trwa już dobry miesiąc i zarówno szczecinianie jak i liczni, przyjeżdżający do nas goście mogą z powodzeniem ocenić tegoroczną pracę gastronomii. Możemy na podstawie tych obserwacji śmiało stwierdzić, że przygotowanie zakładów gastronomicznych do sezonu letniego jest zupełnie dobre. W restauracjach Szczecina jak i licznych miejscowościach pasa nadmorskiego znacznie łatwiej jest w tym roku o zdobycie posiłku, mimo iż właściwie nie zwiększyła się liczba stałych zakładów gastronomicznych. Osiągnięty postęp uzyskano dzięki zorganizowaniu licznych punktów „małej gastronomii" i wprowadzeniu dużego asortymentu mrożonych półproduktów. W zeszłym roku tak przygotowanych dań wyprodukowano 148 ton, **zaś w sezonie bieżącym aż 240 ton.**

**Całkowicie zadowalające jest obecnie zaopatrzenie w lody i napoje chłodzące.** Gastronomia posiada jeszcze dodatkowo zapas 300 tys. butelek wody mineralnej na szczególnie upalne dni. Dodatkowe zapasy i remonty urządzeń chłodniczych pozwoliły na podawanie napojów zimnych, o co przez długie lata bezskutecznie dopominali się konsumenci. Dziwne jednak, iż trafiają się lokale **dysponujące sprawnymi chłodniami** a podające klientom napoje niemal ciepłe.

Warto zwrócić uwagę na bardzo pomysłowe i estetyczne dystrybutory do napojów jakie pojawiły się ostatnio na ulicach. Zakupiono tych włoskich urządzeń 16.

WCZORAJSZE posiedzenie kolegium WZPH analizowało także pracę zakładów działających systemem ajencyjnym i związane z tym problemy rentowności gastronomii. Do końca br. już 60 procent wszystkich zakładów gastronomicznych prowadzonych będzie przez ajentów. Wymaga to opracowania w jak najkrótszym czasie nowych zasad nadzoru, kontroli i sprawozdawczości. Oddzielną sprawą jest właściwy dobór kandydatów. Powinny tu nie tylko liczyć się pieniądze na zabezpieczenie kaucji, lecz także kwalifikacje i poziom ajentów. Tymczasem jak wynika z informacji banku, straty wynikłe z nieprawidłowego działania zakładów ajencyjnych przekraczają 1 mln zł.

**JEDNĄ z ważniejszych poruszanych na wczorajszym posiedzeniu spraw, była organizacja pracy i realizacja zadań przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane pracujące dla potrzeb handlu.** Wiemy nie od dziś, iż remonty placówek są prawdziwą „piętą Achillesa" szczecińskiego handlu. Dotychczasowe wyniki ekonomiczne i eksploatacyjne WPRB nie pozwalają niestety na optymizm. Przedsiębiorstwo ma zbyt mały przerób, aby osiągnięto względną choćby rentowność, cierpi przy tym na poważny brak fachowców a i sama organizacja remontów nie jest jego najmocniejszą stroną. Mamy nadzieję, że nie jest to ostatnia inicjatywa WZPH w kierunku poprawy gospodarki remontowej. (kg)

## Nie do wiary...

# Na oko?

*JUŻ starożytnym znana była prawda życiowa, że kobietom potrzebne są biustonosze nie na oko, lecz na dyskretniejszą część damskiej anatomii. Tymczasem szczecińscy handlowcy nie chcą tego uznać i zmuszają PT Klientki do kupowania biustonoszy „na oko", czyli bez przymierzania. Do niedawna jeszcze można było przymierzać je w specjalnej kabinie, teraz nie. Na pytanie „dlaczego?" ekspedientka w sklepie WPTO przy ul. Wielkiej odpowiada dumnie: „Ze względów higienicznych", a miła panienka w sklepie „Ewa" przy ul. Krzywoustego dodaje do tego przepraszający uśmiech, co jednak nie wystarcza.*

*Przeciwko higienie nie powiemy marnego słowa, nie rozumiemy jednak dlaczego jej zasady przestrzegane są tylko przy przymierzaniu biustonoszy, które przecież można uprać, czego nie można uczynić np. z obuwiem. Wydaje się, że nieżyciowy zakaz wydał mężczyzna, bo kobieta na pewno nie dodałaby jeszcze jednego ciernia na drodze, którą trzeba pokonać by kupić tenże wyżej opiewany biustonosz. (hs)*

# Uwaga poborowi

**PREZYDIUM MRN Wydział Spraw Wewnętrznych w Szczecinie podaje do wiadomości, że Prezydia Dzielnicowych Rad Narodowych Referaty EKRL oraz Spraw Wojskowych przyjmują w terminie do 31 sierpnia 1970 r. podania od poborowych lub członków rodzin, ubiegających się o odroczenie zasadniczej służby wojskowej z tytułu jedynego żywiciela rodziny.**

**Za jedynego żywiciela rodziny uważa się poborowego, na którym wyłącznie spoczywa obowiązek utrzymania członków rodziny, albo sprawowania opieki nad członkiem rodziny zaliczonym do I grupy inwalidów, jeżeli obowiązek ten rzeczywiście spełnia i nie ma innych członków rodziny, którzy mogliby go spełnić.**

**Poborowi, ubiegający się o odroczenie zasadniczej służby wojskowej winni niezwłocznie złożyć podania na odpowiednich drukach, które wydają bezpłatnie Prezydia Dzielnicowych Rad Narodowych, Referaty Ewidencji Kontroli Ruchu Ludności oraz Spraw Wojskowych w miejscu zamieszkania poborowych oraz udzielają informacji odnośnie odroczenia zasadniczej służby wojskowej z tytułu jedynego żywiciela rodziny.**

NA ZDJĘCIU: jeden z 16 zakupionych ostatnio przez gastronomię dystrybutorów napojów chłodzących.

Fot. St. Cieślak

# Kronika wypadków

W Sarbinowie powiat Dębno spłonęła wczoraj stodoła należąca do rolników Czesława Szweda i Heleny Lublan. Pożar spowodował 4-letni syn rolnika, który bawił się zapałami. Straty ocenia się na ok. 100 tys. zł.

• • •

W Leśnictwie Jankowo powiat Gołeniów spłonęło poszycie lasu na obszarze ok. 1 hektara. Pożar gasili strażacy z jednostki w Gołeniowie.

• • •

Z odrzańskiego kanału wyłowiono wczoraj zwłoki 36-letniego Władysława D. mieszkańca Radziszewa w powiecie Gryfino, który zaginął 3 dni temu. Przyczynę utonięcia bada MO.

• • •

Palacz c.o. zaprószył ogień w piwnicy sklepu „Orient" przy al. Wyzwolenia. Pożar ugasiła w zarodku sekcja Miejskiej Straży Pożarnej.

• • •

W miejscowości Drogoradź źrebak kopnął w klatkę piersiową 50-letniego Feliksa T. Mężczyznę przewieziono na oddział chirurgiczny szpitala PKP. Lekarze podejrzewają złamanie żeber.

• • •

Na ul. Bośniackiej 11-letnią Wiesławę A. potrącił samochód. Dziewczynkę z raną tłuczoną głowy i podejrzeniem wstrząśnienia mózgu przewieziono do szpitala dziecięcego.

• • •

Pomocy ambulatoryjnej w Pogotowiu Ratunkowym udzielono Zofii G., pokaleczonej odłamkami szkła z rozbitego syfonu.

• • •

Również w ambulatorium opatrzono Apoloniusza D., mieszkańca Brzóz, który podczas pracy na polu spadł z kosiarki.

# „Kurier" zagląda do „Elpo"

# „Eureka" — znaczy elektronika

**KAŻDY przekraczający bramę Zjednoczonych Zakładów Elektronicznej Aparatury Pomiarowej „Elpo" przy ul. Podgórnej zatrzymuje wzrok na nowej tablicy, która głosi, że tutaj właśnie mieści się Wydział Zakładu Doświadczalnego „Eureka". W naszym przypadku „Eureka" znaczy po prostu elektronika.**

W kilku zatłoczonych pokoikach, 30 młodych techników i inżynierów para się tu ciekawą pracą torującą drogę nowoczesnej aparaturze elektronicznej. Od ich pracy i inicjatywy wynalazczej zależy w znacznej mierze, czy w „Elpo" podejmie się produkcję nowych urządzeń, na które czeka nie tylko nasz przemysł, ale także centrale handlu zagranicznego „Elektrim" i „Metronex". „Eureka" jest wydziałem doświadczalnym, spełniającym rolę zaplecza badawczego dla szczecińskiej elektroniki. Opracowuje się tu nowe tematy w zakresie konstrukcyjno-technologicznym, oprzyrządowania i wdraża do produkcji serii próbnych. Dopiero, gdy nowe urządzenie zdaje w pełni egzamin, wchodzi do produkcji seryjnej. Tak się jednak składa, że w „Elpo" wyrabia się z reguły krótkie serie od 50 do 400 sztuk. Istnieje więc niejako stałe zapotrzebowanie na nowe, bardziej doskonałe urządzenia. Są to m.in. aparaty elektroniczne i elektryczne do badania różnych mocy i wielkości elektrycznych.

JAK nas poinformował kierownik placówki — mgr inż. **Przemysław Nowakowski**, w „Eurece" prowadzi się obecnie prace badawcze nad generatorem akustycznym, termoanomometrem do mierzenia przepływu powietrza, wobulatorem i innymi urządzeniami elektronicznymi. Oprócz tego ambitny zespół myśli o rozszerzeniu zakresu nowych uruchomień o aparaturę potrzebną w gospodarce morskiej, a nawet w medycynie. Wymienia się tu przyrząd do reanimacji serca tzw. defibrylator, elektryczny termometr, a także bardziej skomplikowane aparaty elektroniczne, mogące znaleźć zastosowanie zarówno w pracach badawczych jak i praktyce lekarskiej. Rzecz tylko w tym, aby zgłoszono zapotrzebowanie. Oferta ze strony „Eureki" dotyczy również przedsiębiorstw morskich, ale jak dotąd nie można doczekać się zgłoszeń. Szczecińskie przedsiębiorstwa morskie mogłyby zainteresować się tymi ofertami i sprecyzować swe potrzeby. Wydaje się, że mariaż szczecińskiej elektroniki z morzem i medycyną mógłby przynieść korzyści dla obu stron.

Młodzi entuzjaści elektroniki z ul. Podgórnej zasługują na pewno na zaufanie i mogą być tak pożądanym obecnie partnerem w walce o nowoczesność, której synonimem jest przecież właśnie elektronika. (kk)

NA NASZYM zdjęciu: inż. Łukasz Goc montuje w „Eurece" zasilacz stabilizacyjny typu P-321.

Foto: St. Cieślak

# ORMO-wcy Dąbia dobrze służą swej dzielnicy

**NIE OD DZIŚ CZŁONKOWIE Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej w Dąbiu należą do najbardziej aktywnych przedstawicieli środowiska, w którym pracują i mieszkają. Wyrazem dobrze spełnionego obowiązku, a jednocześnie uroczystą formą podziękowania ORMO-wcom za włożony wysiłek i pracę, były nagrody podczas ostatniej sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Szczecin-Dąbie.**

15 CZŁONKÓW ORMO otrzymało podczas sesji pamiątkowe dyplomy. W grupie wyróżnionych znaleźli się m.in. dowódca placówki ORMO przy ośrodku wodnym OHP **Bogdan Kopeć, Wojciech Hamer i Marian Henke** z Żydowiec, **Adam Kobylański** z Podjuch.

Jak nam powiedział przewodniczący Prezydium DRN, **Kazimierz Usielski** — członkowie ORMO spełniają na terenie dzielnicy wiele istotnych zadań. Na przykład sekcja do spraw młodzieży, w której najaktywniejszą grupę stanowią nauczyciele z kierowniczką Szkoły Podstawowej nr 12 w Podjuchach Czesławą Bojnowską przyczyniła się do „wyprostowania życiowej drogi" wielu młodym ludziom. Społecznicy w stalowoszarych mundurach cieszą się dużym autorytetem i zawsze otrzymują pomoc w wyposażeniu i sprzęcie z Fabryki Narzędzi w Dąbiu, ZWS „Wiskord", Przedsiębiorstwa Produkcji Pomocniczej i Montażu Budownictwa Rolniczego, Fabryki Kabli „Załom".

PRZEZ swą specyfikę (znaczny i rozległy obszar oraz dużo zbiorników wodnych) dzielnica odczuwa potrzebę dalszego rozwoju ORMO-wskiej organizacji. Pełniejszego zabezpieczenia wymagają np. wody Jeziora Dąbskiego i licznych kanałów, gdzie każdego roku notuje się wypadki utonięć. Nieodzowne w tej sytuacji wydaje się być rozbudowanie wodnej bazy ORMO i wyposażenie jej w kilka szybkich motorówek. Nie bez znaczenia jest też transport samochodowy. Dlatego też poruszając te sprawy zwracamy się do pozostałych zakładów pracy i instytucji na terenie Dąbia o udzielenie organizacji dalszej pomocy. (dym)

# Pomyślne półrocze spółdzielczości inwalidzkiej

WOJEWÓDZKI Związek Spółdzielni Inwalidzkich dokonał już analizy półrocznej działalności podległych mu jednostek gospodarczych. Plan globalny za okres 6 miesięcy wykonały one w 102,3 procentach. Najbardziej przekroczone zostały zadania półroczne w usługach dla ludności — plan wykonano w 107,1 procentach. W okresie od stycznia do końca czerwca spółdzielnie inwalidzkie wykonały na rzecz mieszkańców naszego województwa prace wartości 2 370 tys. zł. Przekroczono również, choć nieznacznie, plan półroczny w dziedzinie produkcji rynkowej. (zdan)

## KURIEREM PO MIEŚCIE

**NA POTULICKIEJ**

**ZNÓW ROZKOPY**

DONOSILIŚMY niedawno o zakończeniu „wykopków" na ul. Potulickiej. Mieszkańcy tych okolic przyjęli z zadowoleniem fakt, że po wielu miesiącach istnienia tu licznych terenowych przeszkód, można będzie swobodnie przejść tą ulicą. I oto ledwie doprowadzono nawierzchnię ulicy do porządku, przyszli robotnicy i... ponownie rozkopali nowo ułożony chodnik, na odcinku od ul. Narutowicza w kierunku pętli tramwajowej.

**DLA BEZPIECZEŃSTWA**

**PRZECHODNIÓW**

U ZBIEGU al. Wojska Polskiego z ul. Jagiellońską przystąpiono wczoraj do ustawiania metalowego płotka, odgraniczającego chodnik od jezdni w miejscu, gdzie piesi nie powinni wkraczać na jezdnię. Teraz już, chcemy czy nie — będziemy przechodzić na przeciw leglą stronę ulicy tylko po pasach.

**KOLEJNY WSPÓLNY**

**PAWILON...**

...mieszczący kwiaciarnię i punkt Totalizatora wzniesiono przy zbiegu al. Powstańców Wielkopolskich z ul. Jabłonkowską. Pawilon połączono z istniejącymi już tu kioskiem „Ruchu" i poczekalnią MPK, osiągając dość estetycznie prezentujący się jeden obiekt.

**RENOWACJA TRAWNIKA**

**NA PL. PRZYJAŹNI**

WCZORAJ robotnicy wkroczyli na często ostatnio krytykowany z powodu zaniedbanego wyglądu, skwer na pl. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Odnawiano zdeptany trawnik, montowano barierkę dla ochrony przyszłej trawy przed niesfornymi przechodniami, którzy uporczywie wydeptywali tu ścieżki według własnego uznania. Miejmy nadzieję, że skwerek zyska wreszcie na wyglądzie. (tawo)